

DZIEN

10 stron

**10
GR.****BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAŃSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.658

Komisja budżetowa Sejmu

przyjęła wniosek pos. Dudzińskiego nowelizujący dekret o lasach

(ch) Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) **Komisja budżetowa Sejmu**, pod przewodnictwem prezesa Holyńskiego, przystąpiła do rozważania projektu nowelizującego dekret o lasach państwowych.

Projekt ten, wniesiony przez posła Dudzińskiego, był tematem prac specjalnej podkomisji złożonej z 5 posłów. Większość z nich stanęła na stanowisku, że plan gospodarki lasów winien być w części użytkowej (wyrębów) przed-

stawiony parlamentowi. Mniejszość podkomisji uznała, że byłoby to wkroczenie parlamentu w obowiązki rządu.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji, wniosek posła Dudzińskiego przeszedł większością 17 głosów przeciwko 7, wobec czego będzie wniesiony na plenum Sejmu. (Na posiedzeniu przemawiał poseł Sejmu. Na posiedzeniu 3-krotnie przemawiał minister Poniatowski — przemówienia te ogłosimy jutro.

**„Gdańskie” rozmowy w Genewie
rozwijają się normalnie**

Genewa, 25. 1. (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych komitet trzech, przy współdziałaniu ministra Becka obradował nad sprawami gdańskimi. W toku obrad stwierdzono, że w sprawie tej uczyniony został poważny krok naprzód. Popołudniu odbędzie się dalszy ciąg obrad.

Wczoraj wieczorem zebrał się **Komitet Trzech**, złożony z delegatów Francji, Anglii i Szwecji. Komitet ten zebrał

Kwiat Podhalański
NIEZBĘDNY DO PIELEGNOWANIA
i WYBIELANIA CERY i RAK.

się ponownie dzisiaj w południe w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów. W dzisiejszych obradach komitetu wziął udział min. Beck w towarzystwie dyrektorów Lubieńskiego i Gwiazdowskiego.

Po zebraniu zbierze się **rada Ligi Narodów**, która m. in. zająć się ma sprawą ewakuacji osób, które schroniły się w obawie przed działaniami wojennymi do ambasad i poselstw zagranicznych w Madrycie. W kołach sekretariatu Ligi Narodów przewidują, że dyskusja w tej sprawie ma być bardzo ożywiona.

Założone cyfry**Powódź w dolinach Ohio i Missisipi sieje coraz gorsze zniszczenie**

Nowy Jork, 25. 1. (PAT). Szkody, wyrządzone przez powódź oceniane na 270 mil. dolarów. Akcją ratunkową w dolinie rzeki Ohio i Missisipi kierują obecnie głównie władze wojskowe.

Według dotychczasowych danych liczba osób, które utonęły przewyższa już 50.

Przedstawiciele Czerwonego Krzyża obawiają się jednakże, że w rzeczywistości jest ona znacznie wyższa. Złaniem ich utonęło przeszło 100 osób.

Dwie trzecie ludności Louisvilles jest bez dachu nad głową. Liczne osiedla, wioski i miasteczka, położone na brzegach rzek, które weszły, zostały całkowicie ewakuowane, za pomocą statków, łodzi motorowych i wodnioplawców.

Po otrzymaniu zaskrajających raportów z Cincinnati: Roosevelt zatelefonował do burmistrza miasta, ofiarując mu wszelką możliwą pomoc władz federalnych.

Pomimo bardzo surowych zarządzeń policji w Cincinnati wydarzają się wypadki grabieży i rabunków.

Morze płomieni nad Cincinnati

Cincinnati, 25. 1. (PAT). Pożar, jaki powstał skutkiem wybuchu zbiorników benzyny, szczył się całą noc. Gubernator stanu Ohio wezwał oddział, złożony z 1000 żołnierzy gwardii narodowej dla zapewnienia bezpieczeństwa. Straty Standard Oil Co., do której należały zbiorniki benzyny, określone są na 3 miliony dolarów.

Mobilizacja armii, marynarki i straży granicznej dla niesienia pomocy ofiarom powodzi

Waszyngton, 25. 1. (PAT). Prezydent Roosevelt po odbyciu konferencji z przedstawicielami armii, marynarki, straży granicznej i organizacji pomocy bezrobotnym rozkazał mobilizację podległych im urzędów i instytucji, w celu niesienia pomocy ofiarom powodzi. We wszystkich urzędach, związanych z tą akcją, zarządzono stałe 24-godzinne pogotowie. Prezydent sam objął kierownictwo naczelną tą akcją, żądając do starych z dnia z godziny na godzinę w dzień i w nocy stałych raportów. Prezydent stwierdził, iż rząd użyje wszystkich sił, jakimi rozporządza, by ulżyć cierpieniom ofiar katastrofy.

Na obszary, dotknięte powodzią, wystano już olbrzymie transporty łózek, namiotów

i środków leczniczych. W akcji ratunkowej bierze udział przeszło 5.000 żołnierzy. W kołach urzędowych obecna powódź jest określana jako katastrofa narodowa.

Bunt więźniów w zalanym mieście

Nowy Jork, 25. 1. (PAT). W więzieniu w

mieście Frankfurt w stanie Kentucky, wybuchł bunt. Przyczyną buntu były pogłoski, iż gmach więzienia zostanie wkrótce zalany. Więźniowie domagali się niezwłocznej ewakuacji. Doszło do starcia ze strażą więzienną, przy czym podobno 12 więźniów zostało zabitych.

Tragiczny bilans

Nowy Jork, 25. 1. (PAT). Bilans powodzi przedstawia się jak następuje: Pół miliona ludzi bez dachu nad głową, kilkadziesiąt tysięcy wsi zatopionych, 2 miliony ludzi, pozbawionych wody do picia. Powierzchnia, zalana powodzią, przekracza obszar Anglii wraz z Walią.

Przedstawiciele rządu zapewniają, że minie jeszcze 10 dni co najmniej, zanim fala powodzi osiągnie dolinę rzeki Missisipi. Powódź trwać będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa około miesiąca.

Piąty syn biednego chłopca - premierem państwa wschodzącego słońca**Kim jest gen. Ugaki?**

Tokio, 25. 1. (PAT). Agencja Domei donosi: Powierzenie misji utworzenia nowego rządu gen. Ugaki przez cesarza nastąpiło w niebawym czasie dotychczas okolicznościach. Cesarz wezwał generała do swego pałacu o godz. 1-ej w nocy. Mianując gen. Ugaki nowym premierem, cesarz postąpił w myśl rady, udzielonej mu przez księcia Salondzy. Ugaki opuścił pałac cesarski o godz. 2-ej w nocy według czasu miejscowego, prosząc o udzielenie mu kilku dni czasu na utworzenie gabinetu.

Gen. Ugaki jest piątym synem biednego włościanina z prefektury Ayama. Nie skończywszy szkoły średniej Ugaki dzięki swej wytrwałości dostał się do akademii wojskowej, po czym skończył szkołę sztabu generalnego.

Podczas swej długiej kariery wojskowej gen. Ugaki zajmował wielokrotnie wysokie i odpowiedzialne stanowiska. Był on 5 lat ministrem wojny w 5-ciu gabinetach stronnictwa Minseito.

Zaden z generałów japońskich nie chce zostać ministrem wojny

Tokio, 25. 1. (PAT). Po odbytej dziś konferencji wyższych dowódców wojskowych oświadczone, że zaden z generałów nie obejmie stanowiska ministra wojny w gabinecie Ugaki.

Pomimo odmowy poparcia ze strony armii, gen. Ugaki czyni dalsze wysiłki utworzenia nowego gabinetu.

Sensacyjna pogłoska**Handel czarnym krajem****Czy Portugalia wydzierżawiła Niemcom Angolę?**

Londyn, 25. 1. (PAT). Informacje „Sunday Times”, że Niemcy zawarły porozumienie z Portugalią w sprawie eksploatacji kolonii portugalskich znajdują dzisiaj potwierdzenie w niektórych

dziennikach angielskich. Pisze o tym „Daily Telegraph”, który wymienia Angolę jako kolonię wchodzącą w grę. Również „Daily Express” zaznacza, że doszło do porozumienia i wymienia za-

co Angolę, która ma być jakoby wydzierżawiona Niemcom na 99 lat. Dziennik ten twierdzi również, że W. Brytania nie będzie czyniła żadnych zastrzeżeń.

Sensacyjne pytanie

Kto zamordował w Paryżu

rosyjskiego emigranta Dymitra Nawaszina?

Paryż, 25. 1. (PAT). Wielkie wrażenie sprawiła dzisiaj w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znanego rosyjskiego ekonomisty i publicysty, przebywającego obecnie w Paryżu na emigracji Dymitra Nawaszina. O godz. 10 rano w zakątku lasu bułońskiego rozległy się dwa wystrzały i jeden z przypadkowych przechodniów widział 2-ch mężczyzn, jak gdyby walczących z sobą, przy czym jeden z nich padł na ziemię, drugi zaś szybko zaczął uciekać w kierunku zarośli. Policja stwierdziła, iż zamordowanym był mieszkający w tamtych okolicach Dymitr Nawaszin, wybitny publicysta i ekonomista posia-

dający rozgałęzione stosunki w kołach francuskich, szczególnie lewicy francuskiej.

W paryskich kołach politycznych rozszły się pogłoski, iż Nawaszin padł ofiarą zemsty politycznej.

Wczorajsi „bohaterzy rewolucji” dziś „psy faszystowskie” i „zdraycy ojczyzny”

Moskwa, 25. 1. (PAT). W fabrykach, oddziałach wojskowych i kolektywach rolnych zapoczątkowana została szeroka akcja wiecowa, mająca na celu potępienie Radka, Piatakowa, Sokolnikowa i pozostałych współoskarżonych w oczach opinii. Na wiecach uchwalane są rezolucje z żądaniem najwyższego wymiaru kary na spiskowców, których piętnuje się w dosadnych słowach:

„psy faszystowskie, zdraycy ojczyzny itp.”. Uchwały na wiecach podkreślają, iż uczestnicy zgromadzeń postanawiają udzielić poparcia centralnemu komitetowi partii i S. Linowi. Radio moskiewskie nadaje w językach francuskim, niemieckim i angielskim audycje, przeznaczone dla zagranicy i zawierające szczegółowe sprawozdania z procesu.

Sprawa surowców

Raport delegacji polskiej w Lidze Narodów

Genewa 25. 1. (PAT). Sekretariat Ligi Narodów ogłosił raport delegacji polskiej w sprawie surowców.

Raport ten, który rozpatrywany będzie na jednym z najbliższych posiedzeń rady przypomina na wstępie dzieje sprawy surowców, którą Liga Narodów zajmowała się już od 1921 r. Raport przypomina m. in. słowa brytyjskiego ministra Hoare, który na zgromadzeniu w roku 1935 poruszył kwestię łatwiejszego dostępu do surowców oraz stwierdził, iż od tego czasu niezadawalniający stan rzeczy w tej dziedzinie nie tylko nie uległ poprawie, ale przeciwnie stał się przyczyną żywych polemik. Dlatego też, zdaniem raportu — rada Ligi Narodów powinna niezwłocznie powołać do życia komisję badań, przewidzianą przez rezolucję zgromadzenia Ligi Narodów z roku 1936. Co do mandatu, jaki będzie powierzony komisji badań, raport przypomina, że zgromadzenie pozostawiało komisji wybór poszczególnych surowców, które będą przedmiotem studiów.

Lista proponowana przez raport zawiera szereg nazwisk osób narodowości amerykańskiej, japońskiej i brazylijskiej. Równocześnie nie raport zaleca przedsięwzięcie kroków celem pozyskania współpracy ze strony rzeszowca Niemiec. W końcu raport proponuje, aby data pierwszego zebrania się komisji studiów została ustalona przez sekretarza generalnego Ligi Narodów w porozumieniu z delegatem polskim jako referentem spraw gospodarczych na radzie.

Na członków komisji studiów surowcowych raport proponuje 15 osób, z których 7 należy do komitetów ekonomicznego i finansowego Lig Narodów. M. in. raport proponuje następujące nazwiska: sir F. W. Leith-Ross, (W. Brytania), Shudo (Japonia), Stucki (Szwajcaria), Grady (Stany Zjedn.), Strakosch (Afryka Południowa), Max Leo-Gerard (Belgia), Muniz (Brazylia), prof. Rist (Francja) wiceminister Przemysłu i Handlu Rose (Polska) itd.

Cisza przed burzą

Spokój na frontach hiszpańskich

Saint Jean, 25. 1. (PAT). Panująca od szeregu dni niepogoda utrudnia operacje wojskowe na wszystkich frontach. Mimo to, spokój ostatnich dni jest interpretowany jako wróżba operacji na wielką skalę, bądź na froncie Małagi, bądź też na froncie Madrytu. Ożywo-

na działalność na odcinku Aranjezu zdaje się wskazywać, że wojska powstańcze zamierzają przerwać ostatecznie komunikację między Madrytem a Walencją, tymbardziej że ewakuacja ludności cywilnej jest już prawie na ukończeniu.

Następca tronu rumuńskiego ks. Michał stracił swój wyrostek robaczkowy

Stan jego zdrowia jest zadawalający

Bukareszt, 25. 1. (Tel. wł.). Kola i wrośki komentują wiadomości, pochodzące ze źródeł zagranicznych, jakoby stan następcy tronu ks. Michała po operacji wyrostka robaczkowego był bardzo groźny.

Z Florencji komunikują, że stan zdrowia ks. Michała jest zadawalający mimo, że po operacji stwierdzono u niego lekki bronchit.

Temperatura jest jednak wysoka — 39,2. O godz. 19-ej lekarze ogłosili, że stan chorego jest niezły przy lekkiej gorączce.

Wieczorem przybył tu z Bukaresztu lekarz dworu rumuńskiego, który po zbadaniu chorego i rozmowie z ks. Heleną wyraził swe zadowolenie ze stanu zdrowia wojewody Michała.

Jeszcze o kilka dni

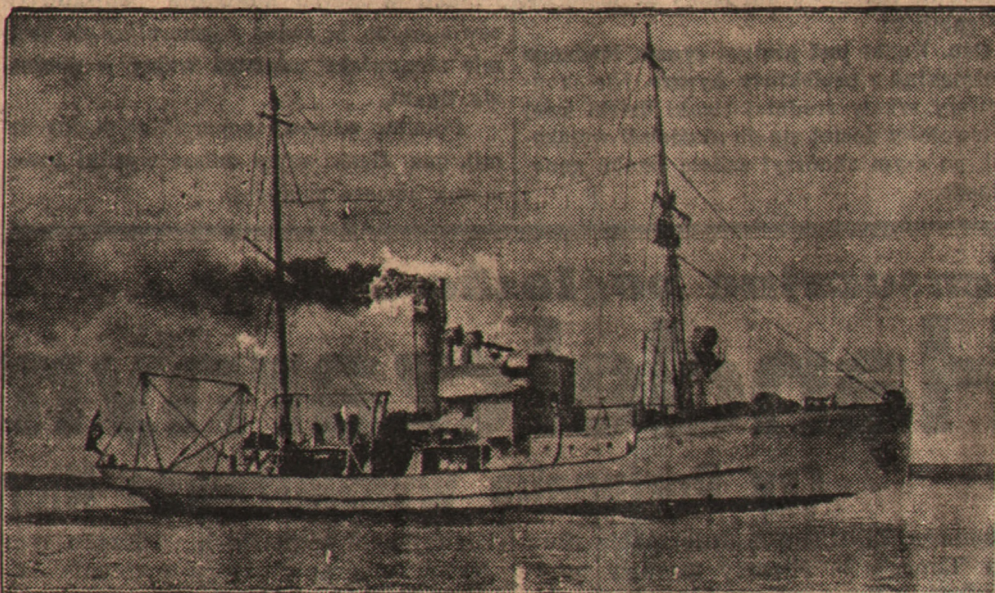
Para holenderska przedłuży swój pobyt w Krynicy

Krynica, 25. 1. (Tel. wł.). Pobyt pary książęcej w Krynicy prawdopodobnie ulegnie przedłużeniu. Księstwo czują się bardzo dobrze i są przedmiotem żywej sympatii, objawianej z różnych stron. Otrzymują liczne zaproszenia w gościnę, otrzymują również liczne podarunki. Księżniczka Julianna czuje się już obecnie dobrze, używa sportów, bierze udział w wycieczkach. Księstwo wybierają się prawdopodobnie w tym tygodniu do Zakopanego na dwudniową wycieczkę,

podczas której będzie im towarzyszył prawdopodobnie Kiepusa z małżonką. Po drodze zatrzymają się w Krakowie, zwiedzą miasto i Wieliczkę.

Krynica stała się teraz modną w Holandii. Przyjeżdżają tam goście z Holandii, a świeżo przyjechała baronowa von Gent, która wystąpi przed parą książęcą z koncertem. Do Krynicy wybiera się szereg osób ze sfery arystokratycznych.

Kanonierka niemiecka „Welle”



która zatonęła wraz z załogą podczas niesienia pomocy osiadłemu na miejscie szkunerowi „Duhnen”.

Smiałe przedsięwzięcia piętnastoletniego lotnika



John Liton piętnastoletni uczeń z Londynu zamierza z ojcem swym znanym lotnikiem pobić rekord szybkości lotu na linii New York — Paryż. Młody amator lotnictwa już w jedenastym roku życia otrzymał dyplom pilotażu i ma do za sobą 400 godzin spędzonych przy sterze samolotu swego ojca

Domek, gdzie Józef Piłsudski drukował „Robotnika”

Lida, 25. 1. (tel. wł.). Wydział powiatowy w Lidzie postanowił ostatnio wykupić w ręk prywatnych domek w Lipniskach, w którym Marszałek Józef Piłsudski drukował w 1894 roku pierwszy numer „Robotnika”. Pertraktacje z właścicielem tego domku, Zygmuntem Zwierko, rozbiły się, ponieważ zażądał on kwoty niewspółmiernie wielkiej do wartości tego domku.

Zycie gospodarcze ożywiło się

Mówią o tym wykupione patenty

Warszawa 25. 1. (PAT). W okresie od listopada 1935 r. do grudnia 1936 wykupiono łącznie świadectw przemysłowych 715.522 w tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 234.963 i na handlowe 449.107. W poprzednim analogicznym okresie 13 miesięcy wykupiono ogółem 686.555 świadectw przemysłowych w tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 221.928 i na handlowe 433.801.

Zwykła tendencja cen

Koniunktura poprawia się

Warszawa 25. 1. (PAT). Ogólny wskaźnik cen hurtowych w grudniu r. ub. wyniósł 56,9 wobec 56,1 w listopadzie roku ub. oraz 52,7 w grudniu 1935 r., był najwyższy ze wskaźników za wszystkie pozostałe miesiące roku ub. Stanowi to podkreślenie, jakkolwiek powolnej, ale stałej tendencji zwykłej cen, która ujawnia się od pewnego okresu czasu i dowodzi poprawy koniunktury. Uwzględniając mniej więcej jednakowy wzrost wskaźnika cen artykułów, sprzedawanych oraz nabywanych przez rolników, dochodzi się do wniosku, że rozpiętość t. zw. nożyc w grudniu się nie zmieniła. Największą zwykłą wykazały w grudniu wskaźnik cen surowców.

Coraz więcej wywozimy masła

Warszawa, 25. 1. (PAT). Wywóz masła z Polski w 1936 r. wyniósł 109.380, wobec 56.789 q. w 1935 roku, czyli wzrósł o około 93 proc. Tak znaczny wzrost wywozu masła jest wynikiem zainicjowanej w połowie 1935 r. akcji popierania wywozu produktów hodowlanych.

Zapas złota

(ch) Warszawa 25. 1. (tel. wł.) W drugiej dekadzie stycznia zapas złota powiększył się o 1,5 milionów zł do sumy 366,2 milionów zł. Stan pieniędzy i dewiz wzrósł o 67 tys. do 31,4 milionów zł. Pokrycie złotem wynosi 35,32 proc.

Samobójstwo pułkownika

(ch) Warszawa 25. 1. (tel. wł.) Dziś o godzinie 1 w nocy w restauracji firmy „Bukiet” przy ul. Marszałkowskiej 90 popełnił samobójstwo ppłk. Władysław Kasza. Na miejsce wypadku przybyła żandarmeria. Przyzyna samobójstwa — nie ustalona.

200 odmrożeń we Lwowie

Lwów 25. 1. (PAT). Dziś do godz. 14 zanotowano na pogotowiu ratunkowym we Lwowie około 200 wypadków odmrożeń

Hitler chce swym przemówieniem zamknąć cykl przemówień w Europie

Berlin 25. 1. (PAT). Komunikują dziś oficjalnie że kanclerz Hitler przemawiać będzie 30 bm. o godz. 13 na posiedzeniu Reichstagu.

Mowa kanclerza zawierać ma odpowiedź na oświadczenie młn. Edena i premiera Bluma, zamykając jak gdyby cykl wielkich przemówień politycznych w Europie zachodniej.

Ex. król Wilhelm znów rąbać drzewo

Doorn 25. 1. (PAT). B. cesarz Wilhelm powrócił już zupełnie do zdrowia po przebytej niedawno grypie. Ostatnio widziano go w ogrodzie przy ulubionym zajęciu rąbania drzewa.

Łapownictwo czeskich dygnitarzy kolejowych

Mor. Ostrawa 25. 1. (PAT). „Robotnik Śląski” organ socjalistów polskich w Czechosłowacji donosi, iż w czasie procesu korupcyjnego, który odbywa się w Brnie Morawskim wyszło na jaw, iż łapownictwo wśród czeskich dygnitarzy kolejowych szerzy się w niebywały sposób. Prokurator zniecierpliwiony bezczelnością kilku oskarżonych łapowników oświadczył: „Jesteście gotowi sprzedać nawet republikę za łapów-

Inwestycje

Jutro we środę na plenum Sejmu p. wicepremier Kwiatkowski mówić będzie o inwestycjach.

Inwestycje są bodźcem dla rozwoju życia gospodarczego. Zastój, jaki zapanał w stosunkach gospodarczych zarówno zagranicą, jak i w Polsce, wywołany był właśnie brakiem ruchu inwestycyjnego. Inicjatywa prywatna zamarła. Miejsce jej zajęć musiały inicjatywa rządów. W wielu państwach rządy rozpoczęły stosowanie na większą skalę robót inwestycyjnych, jako środka prowadzącego do sztucznego ożywienia koniunktury. W roku ubiegłym podjęto zwłaszcza inwestycje dozbrojenio-we, dzięki którym nastąpiła w tych państwach poprawa w produkcji i zatrudnieniu, zwana koniunkturą dozbrojenio-wą. Oczywiście koniunktura taka może być obliczona jedynie na krótką metę, gdyż po wyczerpaniu programu dozbrojenia musi nastąpić ponowne skurczenie się produkcji. Tym niemniej samo ożywienie gospodarcze, wywołane nawet tego rodzaju inwestycjami, przyspiesza procesy gospodarcze i wzmacnia obroty wewnętrzne, dzięki powiększeniu dochodu społecznego. To też w ślad za tym następuje wzrost konsumpcji, co pociąga za sobą już naturalny wzrost zapotrzebowania na różne towary, a więc i wzrost produkcji.

Jednocześnie niemal na rynkach międzynarodowych zaznaczyła się poprawa koniunktury dla rolnictwa światowego. Oba te czynniki sprawiły, że poprawa gospodarcza niejako „umiędzynarodowiła się”. Niemal wszystkie państwa zwiększyły swój import, a wskutek tego wzrósł eksport.

Te oznaki poprawy gospodarczej zaznaczyły się wyraźnie i w Polsce już w roku ubiegłym. Wystąpił więc wzrost konsumpcji wraz z powiększeniem się dochodu rolniczego, co pociągnęło za sobą zwiększenie się produkcji i stanu zatrudnienia. Poprawa koniunktury, która w Polsce wystąpiła w o wiele mniejszym zakresie, niż zagranicą, ma jednak tę dodatnią stronę, że oparta jest o naturalny rozwój gospodarczy. Dla przyspieszenia jej potrzebne są bodźce, których rolę najlepiej spełniają roboty inwestycyjne. Muszą być one jednak planowo dokonywane, aby mogły wywołać w dalszym ciągu rozwój gospodarczy. Chodzi mianowicie o to, aby dokonywane były tego rodzaju inwestycje, które stwarzają będą warunki dogodne dla samodzielnego powstawania inwestycji z inicjatywy prywatnej. Z tego też względu konieczne było UŁOŻENIE PLANU INWESTYCYJNEGO NA KILKULETNI OKRES, w którym przeprowadzone byłoby inwestycje według hierarchii potrzeb gospodarczych kraju. Ułożenie takiego planu, zapowiedziane przez rząd już w roku zeszłym, zostało ostatecznie dokonane po uzyskaniu przez Polskę pożyczki francuskiej, która aczkolwiek idzie na podniesienie obronności kraju, tym niemniej łączy się z całością planu inwestycyjnego.

Plan inwestycyjny uchwalony przez Radę Ministrów jest tak pomyślany, aby inwestycje czysto gospodarcze wpływały na podniesienie obronności kraju, a konieczne inwestycje dozbrojenio-wy przyczyniały się do przyspieszenia rozwoju gospodarczego. Z tego też względu projekty obu ustaw traktowane być muszą jednocześnie pod kątem przyspieszenia rozwoju koniunktury gospodarczej w Polsce i podniesienia potencjału obrony Państwa.

Plan inwestycyjny opracowany został na najbliższe cztery lata. W roku bieżącym na cele inwestycyjne przeznaczono kwotę 64 miliony złotych. Suma ta podzielona została na sfinansowanie robót, które uznano za konieczne dla ułatwienia rozwoju inwestycji prywatnych. Przede wszystkim więc w hierarchii tej wysunięto na czoło inwestycje drogowe - komunikacyjne, elektryfikacyjne, gazyfikacyjne oraz scale-nie i parcelacje gospodarstw rolnych. Wszystkie tego rodzaju inwestycje stwarzają dogodniejsze warunki dla rozwoju życia gospodarczego, bo naprzykład zelektryfikowanie pewnej polaci kraju ułatwia założenie w tej dzielnicy nowych warsztatów rzemieślniczych czy przemysłowych. Tak samo budowa dróg kolejowych czy szos i mostów, ułatwiając komunikację, pozwala na szyb-

Dekoracja bohaterskiego murmańczyka orderem „Virtuti Militari”

W niedzielę, dnia 24 bm. w południe na placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach odbyła się uroczysta dekoracja krzyżem „Virtuti Militari” 5-ej klasy byłego murmańczyka Jana Wołowca, obecnie robotnika, zatrudnionego w kopalni Saturn w Zagłębiu Dąbrowskim. W uroczystości wzięli udział wojewoda śląski dr. Grażyński, pulk. Sadowski, przedstawiciele wojskowości, władz i organizacji.

Aktu dekoracji dokonał b. dowódca oddziałów murmańskich pulk. Skokowski.

Wysokie odznaczenie wojskowe zostało nadane sierżantowi Janowi Wołowcowi za jego czyny żołnierskie w bojach oddziału murmańskiego w latach 1918 i 1919. W jednej z bitew pod Bolszymi Oziorkami zostaje ranny. W końcu 1919 r. sierżant Wołowiec wraca do kraju wraz z oddziałem. W roku 1921 po zwolnieniu z wojska adres Wołowca był nieznanym. Dopiero teraz zarząd murmańczyków odnalazł Wołowca i zawiadomił o jego adresie kapitułę „Virtuti Militari”.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu.

Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Oświata a obrona narodowa

Pogotowie obronne społeczeństwa — naczelnym nakazem chwili

Naczelnym nakazem chwili jest pogotowie obronne społeczeństwa polskiego. Cel ten jest ogniskiem wysiłków we wszystkich dziedzinach państwowego życia.

Niepoślednią rolę w tej „kuźni obrony” spełnia szkoła powszechna. Bezspornym jest dziś fakt, że im więcej uświadomiony obywatel, tym odporniejszy jest on w walce z obcymi ideologiami, tym lepszy z niego będzie żołnierz. Przecież w przyszłej wojnie każdy żołnierz często będzie musiał spełniać różne funkcje samodzielnie, orientować się szybko w zmieniających się sytuacjach, sytuacje te nawet przewidywać. Będziem nie zawsze oko dowódcy i jego myśl

dosięgnie pojedynczego żołnierza. Jasne, że by być do tego zdolnym, trzeba prześć pewną elementarną choćby gimnastykę umysłową.

Broni się dobrze, z całym oddaniem się siebie tego, co się dokładnie ma i z czym związanym się jest uczucie. Więc lepszy to żołnierz, co zna swój kraj, społeczeństwo i jego przeszłość, niż ten, co poza opłotki swej wsi nie sięgnął wzrokiem ani myślą.

O wartości żołnierza stanowi jego morale. Nie tylko jego, ale o wartości całego społeczeństwa. A przecież ołbrzymia większość tego społeczeństwa kończy swoją edukację na szkole powszechnej. Podstawy koniecz-

nych cnót nabyć musi na terenie szkoły powszechnej. Naczelnym Wódz tak wobec delegacji Związku Nauczycielstwa Polskiego określił konieczną postawę społeczeństwa: „by każdy Polak, nim dłoń jego potrafi udźwignąć karabin, nim krok jego potrafi zrównać się z marszem kolumny żołnierskiej, — posiadał w duszy już wysokie cnoty żołnierskie obowiązku, poświęcenia, prawości i honoru”. Taki cel postawił Wódz nauczycielstwa. Ono napewno chce go spełnić i go spełnia, mimo ciężkie warunki, bo dalej powiedział Wódz, że silna i twarda wola przezwycięża najtrudniejsze warunki.

A warunki te są rzeczywiście trudne. Nie wszyscy jeszcze obywatele mogą kończyć szkołę powszechną. Ci, którzy w niej się uczą, przebywają stłoczeni w ciasnych, nieodpowiednich izbach. Te właśnie warunki nie pozwalają na osiągnięcie pełnych zamierzonych wyników.

Te wyniki pomniejsza jeszcze fakt urywania się pracy wychowawczej na szkole powszechnej. Uczeń traci kontakt z książką, zapomina to, co przez kilka lat weń wpajano. Absolwent szkoły powszechnej staje się z powrotem analfabeta, czy półanalfabeta. Zjawisko bardzo groźne. Zapobiec mu może tylko obowiązkowe dokształcanie, praca w organizacjach P. W. i biblioteki publiczne.

W roku 1935 przytoczył burmistrz m. Kutna fakt, iż 27 proc. poborowych, którzy stawali w wymienionym roku przed komisją, było analfabetami, choć posiadali świadectwa ukończenia szkół powszechnych. Tak było w miejscowości w centralnej Polsce. Jak ta sprawa wygląda w województwach wschodnich?

Wojsko jest zmuszone prowadzić robotę oświatową. Rozdwoić musi swe wysiłki. Pomaga mu chlubnie Polski Biały Krzyż. Ale od funkcji oświatowej wojsko powinno być uwolnione. Ma ono inne wielkie zadania i nie może rozpraszać swych wysiłków. Może je uwolnić od tego tylko normalnie funkcjonująca 7-mio klasowa szkoła powszechna, szkoła w odpowiednim gmachu, o wystarczającej ilości nauczycieli i pomocy naukowych. Rząd, ciała ustawodawcze i samorząd o tym przy uchwalaniu swych budżetów pamiętać powinny. K. E.

Zaparcie. Sprawozdania naczelných lekarzy w leczeniach dla chorób żelazka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka-Józefa” jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Śmierć cudotwórcy

W Montrealu zmarł w wieku 91 lat oświeceniowiec Andre, zakonnik, znany z szeregu uproszonych łask i cudownych uzdrowień. Oświeceniowiec Andre, do którego przybywały dziesiątki tysięcy pobożnych z Kanady i Stanów, zebrał sumę 5 milionów dolarów z datków pobożnych i zbudował jedną ze wspaniałych bazylik Montrealu „Bazylikę św. Józefa”. W pogrzebie starca którego ogromne ceniono, wzięty udział tłumy osób. przed trumną przewinęło się około 600 tys. osób.

Manewry francuskiej marynarki wojennej na Atlantyku



Na zająciu floty torpedowców wyrusza na morze.

szy transport towarów, dzięki czemu mogą powstawać w ośrodkach kraju o lepszych drogach nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, czy handlowe. Następuje więc poprawa wewnętrznych obrotów handlowych. Takie samo znaczenie posiadają budowle śródlądowe, rozbudowa linii telegraficznych i telefonicznych, gazyfikacja itd.

Kwota potrzebna na sfinansowanie tych inwestycji ściągnięta będzie z rynku t. zw. sztywnego, a więc z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych itp. W ten sposób prywatny rynek pieniężny nie zostanie obciążony koniecznością finansowania inwestycji, prowadzonych przez Państwo i będzie mógł narastające na nim wolne kapitały obracać na inwestycje prywatne. Jest to bardzo ważne ze względu na zapewnienie życia gospodarczemu dalszego rozwoju już po dokonanych inwestycjach państwowych. Państwowe instytucje finansowe - kapitalizacyjne, jak ZUS oraz Państwowy Zakład Emerytalny itp., które lokować będą gromadzone przez się-

bie kapitały w państwowych obligacjach długoterminowych, bez trudności pokryją kwoty potrzebne na realizację planu inwestycyjnego.

Fundusz w kwocie 1 miliarda złotych, jaki uchwalono przeznaczyć w postaci dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, utworzony zostanie z wpływu pożyczki francuskiej oraz z operacji kredytowych Państwa do wysokości 500 milionów złotych. W ten sposób przy nienaruszeniu wewnętrznej równowagi rynku finansowego przeprowadzić będzie można cały czteroletni plan inwestycyjny oraz prace podniesienia obronności naszego kraju.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju planowe prowadzenie inwestycji przynieść musi wybitnie dodatnie skutki gospodarcze nie tylko przez ożywienie produkcji podczas wykonywania tych robót, ale i przez wypełnienie wielu braków w naszej strukturze gospodarczej, co przyczyni się do wzmocnienia działalności naszego organizmu gospodarczego.

PKO sięga do najdalszych zakątków kraju i poza obręb Polski

Prezes PKO dr. H. Gruber o rozwoju pożytecznej placówki gospodarczej

Pomimo niekorzystnych warunków, jakie się wytworzyły w roku 1936 na naszym rynku pieniężnym w związku z wydarzeniami finansowymi na rynkach zagranicznych,

działalność PKO rozwijała się nadal pomyślnie

Ogólna suma wkładów wzrosła w roku 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim o zł 13.981.942,60 i osiągnęła sumę 895,7 mil. zł. Osiągnięta ogólna suma wkładów stawia P. K. O. na pierwszym miejscu spośród zespołów instytucji finansowych w Polsce. Instytucja nasza gromadzi

około 1/3 globalnej sumy wkładów w Polsce

Dział oszczędnościowy wykazuje w roku

jedną książeczkę PKO przypada na 15 mieszkańców

W obrocie czekowym globalna suma obrotów wzrosła o 576 mil. zł i wynosiła 28,1 miliarda zł. Wzrost wykazuje również liczba kont czekowych, mianowicie o 1.490 do liczby 77.991 kont.

Stan wkładów na kontach czekowych wynosił na ultimo roku sprawozdawczy 231,9 mil. zł., a więc w porównaniu z końcowym stanem z 1935 r. wzrósł o 29,6 mil. zł.

Z ogólnej sumy obrotu czekowego w wysokości 28,1 miliarda zł na obrót gotówkowy przypada 6,8 mil. zł., zaś na obrót bezgotówkowy 21,3 mil. zł.

Dynamika rozwojowa działu ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis jak i sumy ubezpieczenia. W ciągu 8 i pół lat jego istnienia osiągnięto 125 tysięcy polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczenia 183,7 mil. zł. Dowodzi to, że ten typ ubezpieczeń najbardziej odpowiada sferom średnio zamożnym.

Akcja kredytowa PKO, wyrażała się w roku 1936 sumą 696,1 mil. zł, a łącznie z Działem Ubezpieczeń na Życie — 723,9 mil. zł. W roku sprawozdawczym udzielono za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego na finansowanie akcji budownictwa mieszkaniowego zł 46.480.000, na inwestycje komunikacyjne złotych 12.600.000 oraz na inwestycje komunalne zł 461.000.

Na uwagę zasługuje również zapoczątkowana w tym roku

akcja kredytowania drobnego kupiectwa

która ze względu na dogodne warunki spotkała się z wielkim uznaniem ze strony zainteresowanych sfer.

Wartość lokat w nieruchomościach PKO, łącznie z Działem Ubezpieczeń na dzień 31. 12. 1936 r. wynosiła 47,5 mil. zł. Łączna suma lokat PKO, w papierach wartościowych, kredytach krótkoterminowych i nieruchomościach wynosiła na koniec roku sprawozdawczego 814,5 mil. zł., wzrosła więc w porównaniu z rokiem 1935 o 62,3 mil. zł.

sprawozdawczym nieznaną różnicę wkładów, wynoszącą 13 mil. zł., co przypisać należy w dużym stopniu odpływowi wkładów większych, które wykazywały tendencję do inwestycji i przeszły na wkłady czekowe, które wykazały wzrost o 29,6 mil. zł. Zjawisko to uważać należy w zasadzie za pożyteczne, gdyż po to gromadzi się wkłady, aby po doświadczeniu do sum większych można je było zużyć na budowę domu, nabycie ziemi, lub założenie przedsiębiorstwa. W tej mierze P. K. O. spełnia więc swą rolę.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych osiągnięta na koniec 1936 r. sumę 663,7 mil. zł. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w roku sprawozdawczym o prawie 400 tys., osiągając na koniec r. 1936 2.287.000. W ten sposób

Operacje w dziale przekazów zagranicznych kształtują się nadal pomyślnie, i to pomimo zastrzeżonych ograniczeń dewizowych w różnych krajach. Ilość zleceń załatwionych w tym dziale wynosiła w roku sprawozdawczym 181.212 na ogólną sumę 46,6 mil. zł. Utworzone w PKO specjalne Biuro Dewizowe załatwiło w okresie sprawozdawczym 4.352 zlecenia.

Dział inkasa weksli przyjął 425 tys. weksli na globalną sumę 61,5 mil. zł., w porównaniu z tym z rokiem poprzednim dział ten wykazuje wzrost weksli inkasowanych o 73 tys. sztuk.

W dziale zleceń giełdowych wykonano w roku ub. 10.141 zleceń zakupu i sprzedaży

działalność PKO sięga dziś do najdalszych zakątków kraju

do wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa, a także po za obręb naszego kraju, spełniając misję krzewienia idei oszczędności i przezorności życiowej wśród Polaków, jako zaś dysponent olbrzymich sum, stanowiących własność drobnych ciułaczy, prze-

tworzą je na kapitały, które wracają do obrotów gospodarczych w formie najbardziej dla naszego organizmu gospodarczego przydatnej, pod postacią taniego i przystępnego kredytu długoterminowego.

papierów wartościowych i dywidendowych na łączną sumę 18,6 mil. zł. W związku z konwersją państwowych pożyczek wewnętrznych na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną, PKO wydała z tytułu wspomnianej konwersji obligacji Pożyczki Konsolidacyjnej na sumę nominalną złotych 115.800.000.

Dział depozytowy i skarbiec kasetek depozytowych wykazują w roku ub. dalszy wzrost.

Bank PKO w chwili obecnej posiada

4 placówki zagraniczne

mianowicie: w Paryżu, w Buenos Aires, w Tel-Awivie oraz Wydział Przekazowy Linii Gdynia — Ameryka w Nowym Jorku.

Ruch wkładów w poszczególnych Oddziałach kształtował się niejednolicie, co pozostawało w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce na terenie działalności poszczególnych Oddziałów.

Ogółem suma wkładów pozyskanych przez Bank PKO wynosiła na koniec 1936 r. w przeliczeniu na złote 30.874 tys. zł. Ogólny obrót Banku PKO wraz z jego placówkami zagranicznymi wynosił w roku 1936 około 900 mil. zł. Podkreślić ponadto należy, że akcje Banku PKO posiada dziś znaczenie nie tylko natury gospodarczej, lecz i społecznej. Ochrona emigrantów przed wyzyskiem i nadużyciami, roztoczenie opieki nad ich oszczędnościami stwarza mocną więź moralną i materialną rodaków naszych z Macierzą.

Reasumując powyższe uwagi, widzimy, że

Herbaty Kosakowskiego — rozkosz szanownych!

Duża ofiarność rolnictwa na cele obrony narodowej

Według zestawień Wojewódzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N. w Łodzi, zebrano dotychczas między rolnikami woj. łódzkiego sumę 148.902,13 zł. Jest to suma jeszcze nie ostateczna, gdyż zbiórka w dalszym ciągu trwa, a poza tym niektóre jeszcze powiaty, jak kolski, kaliski, łęczycki, sieradzki i wieluński, nie nadesłały jeszcze sprawozdań. Należy więc przypuszczać, że zbiórka w końcowym swym rezultacie da sumę znacznie wyższą od złożonej dotąd.

Rolnicy woj. łódzkiego składali na F. O. N. pieniądze i zboże. Zboże było spleńżane przez Powiatowe Komitety, a gotówkę przelewano na F. O. N.

Dużą przeszkodą w zbiórce na F. O. N.

były inne zbiórki, urządzane w tym samym czasie na wsi, a szczególnie zbiórka na pomoc zimową dla bezrobotnych. Dlatego też Powiatowe Komitety Daru Rolnictwa na F. O. N. które stosunkowo wcześniej rozpoczęły akcję zbiórkową, przed nadejściem zbiórki na pomoc zimową, osiągnęły najlepsze rezultaty. Należą do nich powiaty brzeziński i koniński.

Zbiórka na F. O. N. prawdopodobnie przeciągnie się jeszcze do końca stycznia i wtedy dopiero będzie można podać końcowe jej wyniki.

Należy nadmienić, iż ustosunkowanie się rolników do zbiórki na F. O. N. wszędzie było nadzwyczaj pozytywne.

Po osiemnastu latach Niepodległości czas najwyższy uporządkować sprawy osadnicze ziem zachodnich

Z objęciem przez władze polskie terytoriów Ziemi Zachodnich R. P., ukazała się ustawa z dnia 14 lipca 1920 roku, na mocy której władze polskie anulowały wszelkie przewłaszczenia, udzielone osadnikom niemieckim po dniu 11 listopada 1918 roku, przy czym władze sądowe z urzędu wymazały je z ksiąg wieczystych, zapisując jako właściciela Skarb Państwa Polskiego. Osadnicy niemieccy częściowo sami ustępowali z tych osad, częściowo zaś usuwano ich mocą wyroków sądowych.

Po anulowaniu tych przewłaszczeń (skąd nazwa osadników anulacyjnych), osady te, t. zw. anulacyjne, początkowo sprzedawano osadnikom-Polakom na mocy wstępnych kontraktów sprzedaży z tym, że osadnik zobowiązany był wpłacić tytułem 1/2 ceny kupna 10.000 marek polskich za 1 morgę magdeburgską, reszta zaś miała być rozłożona na raty na okres lat 49.

W międzyczasie usuwani Niemcy wytworzyli sprawę przed forum Ligi Narodów. Sprawa ta następnie została przekazana do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Skutkiem tego władze polskie, nie chcąc stawić zagranicy wobec faktów dokonanych, wstrzymały formalne zawieranie na piśmie wstępnych umów sprzedaży osad anulacyjnych, lecz oddawały je Pola-

kom do administracji z tym, iż urzędy ziemskie ustnie informowały ich, iż z chwilą usunięcia posiadaczy Niemców osada anulacyjna przejdzie automatycznie na ich własność. Od tych „administratorów” tak samo jak i od poprzednich nabywców żądano złożenia sumy przeważnie około 10.000 marek z tą różnicą, iż poprzednio składano ją tytułem formalnym, jako część ceny kupna, a potem tytułem kaucji. Osadników interpelujących w tej sprawie u komisarzy ziemskich informowano, iż dzieje się to ze względów formalnych, jednakże wpłacone sumy będą bezwzględnie honorowane jako część ceny kupna, władze bowiem ziemskie tych nowych t. zw. oficjalnie „administratorów” traktują jako nabywców.

Z chwilą ukazania się ustawy waloryzacyjnej z 14 maja 1924 roku wpłaty, uskutečněnione, tak przez osadników, którzy podpisali wstępne kupna, jak i przez t. zw. „administratorów”, zwaloryzowano według ustawy waloryzacyjnej, osady zaś przeszacowano, a sumy wynikłe z waloryzacji zaliczono na poczet nowych szacunków. Było to wysoce krzywdzące dla osadnictwa anulacyjnego, gdyż przy waloryzacji nie uwzględniono siły nabywczej zaliczek markowych w chwili ich wpłaty w stosunku do wartości ziemi. To też osadnicy t. zw. anulacyjni stale domagali się zaliczenia wpłaconych przez

nich sum, jako część ceny kupna, przeważnie jako 1/2 część tej ceny.

Sprawa ta została połowicznie załatwiona na mocy ustawy z dnia 24 marca 1933 roku i to w ten sposób, iż ci osadnicy anulacyjni, którzy posiadali przynajmniej wstępne umowy sprzedaży z podaniem przybliżonej ceny kupna osady, uzyskali zaliczenie dokonanych wpłat całkowicie względnie częściowo, jako 1/2 ceny kupna, lub też w innej relacji w zależności od wysokości wpłaconych kwot.

Pozostała jednakże większość osadników anulacyjnych, którzy z powyżej przytoczonych względów formalnych nosili oficjalnie miano administratorów, a stali się nabywcami dopiero po załatwieniu tej sprawy na forum międzynarodowym nie potraktowano w sposób analogiczny, aczkolwiek przy nabywaniu osad byli traktowani co do wpłat zupełnie jednakowo.

Powyższe wywody uzasadniają słuszność projektowanej zmiany ustawy, której projekt złożył poseł Antoni Michałski w grudniu ub. roku do łaski marszałkowskiej. Zmiana umożliwi jednolite potraktowanie całej reszty osadników anulacyjnych, naprawiając, aczkolwiek bardzo późno, po wielu tarapatkach, kosztach, zmartwieńiach oraz stałych groźbach, dużą krzywdę, wyrządzoną przez urzędy ziemskie osadnikom.

GŁOSY I ODGŁOSY

Miliard złotych

„Dziennik Polski” poświęca artykuł wstępny doniosłym uchwałom Rady Ministrów. Chodzi oczywiście o projekty dotyczące Funduszu Obrony Narodowej i planu inwestycyjnego na rok bieżący. Według pierwszego Fundusz Obrony Narodowej otrzyma w najbliższym czteroleciu miliard złotych a w myśl drugiego na cele inwestycyjne zostanie wydatkowanych w roku bieżącym 264 miliony zł.

Miliard, użyty na cele obrony Państwa, jest spełnieniem jednej z najżywniejszych konieczności. Związana, jeśli uwzględnimy, że ten miliard — to zarazem bardzo poważny czynnik do aktywizacji naszego życia gospodarczego, że ten miliard stanowi jakby kolo rozpędzone, poruszające setki i tysiące warsztatów pracy i dające zarobek dziesiątkom i setkom tysięcy ludzi. Bo ten miliard nie pójdzie na cele konsumpcyjne, a przede wszystkim produkcyjne. Bo „obrona narodowa” to nie zagadnienie odcierania, a ściśle łączące się z innymi inwestycjami, silnie wpływające na rodzimą wytwórczość i stan zatrudnienia w kraju.

Z tego też punktu widzenia trzeba ocenić radosny fakt zasilenia Funduszu Obrony miliardem złotych. Dwa cele zostają osiągnięte: bezpośredni — przez bardzo wydatne podniesienie stopnia naszego pogotowia obronnego, pośredni — przez wchłonięcie w nasz aparat gospodarczy dodatkowo tak poważnej sumy pieniędzy, co niewątpliwie wpłynąć musi na podniesienie uprzemysłowienia kraju i na wzmocnienie zatrudnienia.

Ułożenie planu inwestycyjnego na najbliższy sezon prac, a więc na chwilę, gdy ziemia, skuta okowami mrozu, odmarznie i rozpoczyna się roboty publiczne — ma również swą głęboką i radosną wymowę.

Z dotychczasowych doświadczeń w dziedzinie robót publicznych wiemy, jak wybitną rolę odgrywa jednolitość planu, świadoma i celowa organizacja robót, ustalenie hierarchii; które z tych robót są najpilniejsze, a które mniej pilne, które braki mają mieć przed innymi pierwszeństwo.

Ta praca przygotowawcza została właśnie dokonana. Rząd rozporządza gotowym planem. Ani jeden grosz nie może być zmarnowany na nie dość przemysłowe eksperymenty, a co najważniejsze: w ciągu najbliższych tygodni zimowych będą mogły być przygotowane te zamówienia i te dostawy, które umożliwiają ruszenie z robotami już na przedwiośniu.

Pismo lotewskie o rozszereżeniach litewskich

Korespondent lotewski „Polski Zbrojnej” cytuje w liście swym znamienity głos pisma lotewskiego „Jaunakas Zinjas” o stosunkach litewsko-polskich.

„Litewska oficjalna agencja telegraficzna — pisze w związku z powyższym dziennik lotewski — komunikowała niedawno o jakimś dziwnym przemówieniu, które na zjeździe tautiników wygłosił dr. Zauņus, b. minister spraw zagr. Podkreślił on, że Litwa i nadal powinna zostać przy swej dotychczasowej polityce międzynarodowej. Jeżeli bowiem Litwa we wszystkich dziedzinach będzie miała dostateczną siłę odporną — nigdy nie pozostanie ona samotna wobec jakiegokolwiek większej przewagi. Nawet w tym wypadku, jeżeli Litwa będzie musiała stać się polem walki, może ona mieć nadzieję, iż odzyska swą niepodległość, a nawet historyczną stolicę. Propagowanie na zebraniach tej idei w formie mglistej, lecz w treści dostatecznie jasnej — jest zdaniem dziennika lotewskiego — kwestią sumienia dr. Zauņusa”.

„Dziękuję Bogu — konstataje dalej dziennik — takich propagatorów, którzy swą politykę odzyskania Wilna budują na ewentualnych wojnach i grzechach ojczyzny, z każdym dniem jest coraz mniej. Na nas, na narody, które odzyskały swą niepodległość, błędy i tragedie naszych przodków, jak również doświadczenie obecne, wkłada obowiązek spokojnego uregulowania naszych spraw bez wtarcania się do czynników obcych”.

Dla dziennika lotewskiego jest więc

jedyną wyjątkiem z obecnej trudnej sytuacji „Rozważając realnie wszystkie okoliczności — pisze „Jaunakas Zinjas” — należy stwierdzić, iż inne wyjątki trudno znaleźć. Polska, opierając się w myśl uchwały konferencji ambasadorów na swoich prawach właściciela i na potęgę swego państwa, kategorycznie powiada, iż ona w żadnym wypadku Wilna Litwie nie odda, i że kwestia ta w ogóle dyskusji nie podlega. Litwa zaś odwrotnie deklaruje, że nigdy nie wyrzeknie się Wilna. Dlatego w tych warunkach jest tylko możliwe jedno wyjście: należy stworzyć podstawy zupełnie nowe dla wzajemnych stosunków Litwy i Polski, w których Wilno nie byłoby więcej ośrodkiem sporu dwóch wrogich państw. Artykuł dziennikarski naturalnie nie pretenduje do tego, aby wskazać sposób zakończenia.

Na srebrnym ekranie



Scena z filmu „WIERNA RZEKA”

Depesze ze świata filmowego

Dolores del Rio i Richard Dix grają w filmie „The depths below” wytw. Columbia.

Gacy Cooper i Jean Arthur grają w filmie „The Plainsman” wytw. Paramount pod kierunkiem reżyserskim Cecila B. de Mille.

Młodziutki Fred Bartholomew (David Copperfield) gra jedną z głównych ról w filmie „Lloyds of London” wytw. XX. Century Fox.

Jak donosi „Comoedia” Greta Garbo przybyć ma w najbliższych dniach do Paryża. Znany reżyser G. W. Pabst nakręca film

pt. „Fraulein Doktor” z Ditą Parlo w roli głównej.

Na marginesie filmu „Tajna Brygada”

— Na terenach miasteczka niemieckiego Schaffingen znajduje się baza lotnicza!

— Niemcy wynaleźli nowy rodzaj samolotów!

— Musimy zdobyć formułę gazu o niezwykłej mocy!

Tajna Brygada działa! Kablogramy idą setkami we wszystkie strony kraju.

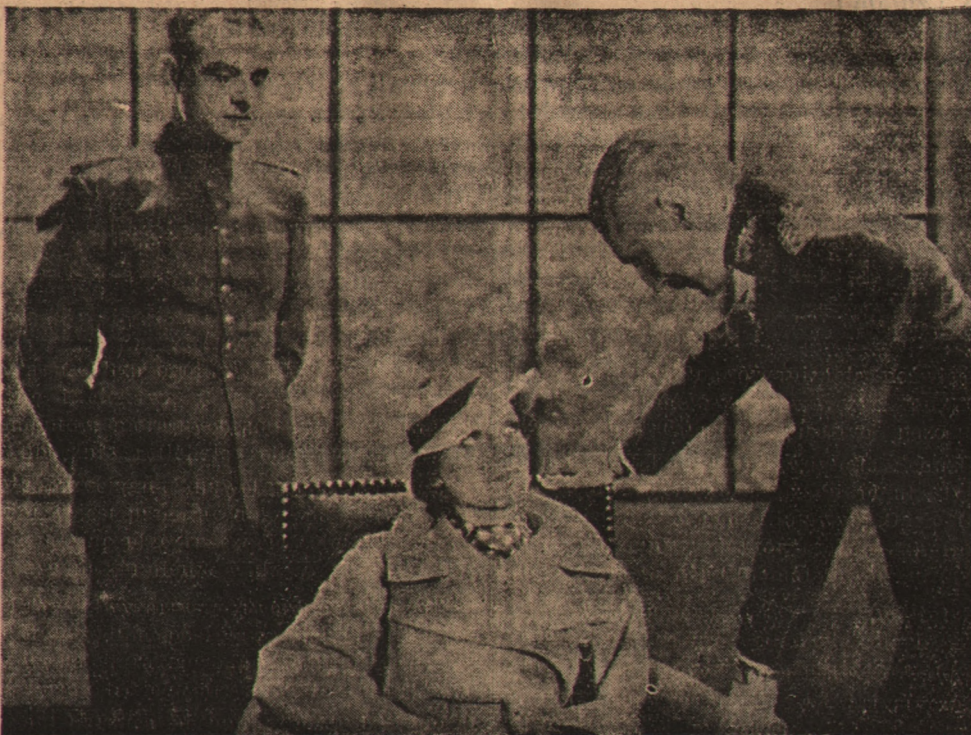
Tajna Brygada wyznacza robotę dla szpiegów!

Tajna Brygada wszystko widzi o wszystkim wie.

Z jej ramienia działają szpiegdy.

Na tle przygód oficerów Tajnej Brygady francuskiej reżyser Pierre Billon zrealizował doskonały film szpiegowski, w którym role główne krenują: Vera Korene i Jean Murat.

Film ten wywołał entuzjazm na całym świecie ze względu na niebywały realizm z jakim został stworzony.



Scena z rewelacyjnego filmu: „TAJNA BRYGADA”

Wybitny twórca filmowy o zadaniach kinematografii

Wywiad „Osservatore Romano” z Williamem Haysem

„Osservatore Romano” zamieszcza ciekawy wywiad z przedstawicielem amerykańskiej produkcji filmowej Williamem Haysem w obszernym artykule „Colloquio con William Hays lo „Zar del Cinematografo”. William Hays, prezes potężnego amerykańskiego koncernu producentów filmowych „Motion Producers and Distributors” zwany w Stanach Zjednoczonych królem nowoczesnej kinematografii był przyjęty w listopadzie roku ub. na specjalnej audycji u Ojca św. w czasie której referował Papieżowi o stanie obecnym wytwórczości filmowej ze stanowiska moralnego.

Hays zaznaczył, że najwybitniejsi amerykańscy producenci filmowi czują wielką wdzięczność dla Stolicy Apostolskiej za ogłoszenie encykliki „Vigilanti Cura” — mają bowiem przez to ułatwioną orientację, w jakim kierunku pod względem moralnym wytwórczość filmowa ma nadal postępować.

Kino — jak twierdzi W. Hays — przechodzi w ostatnich czasach olbrzymią ewolucję: z rozrywki przekształca się w czolowego wykonawcę i najsilniejszy środek propagandy. Nowoczesna kinematografia to całe nasze życie na ekranie — ale życie o wiane urokiem sztuki i choć wzięte z całym tragizmem i komizmem istnienia, ale przepuszczone przez sztuczne wibracje barw i światła w taki sposób, że szczególnie porusza i zapala wyobraźnię.

O potęgę nowoczesnego filmu możemy nabrać wyobrażenia, gdy uprzytomnimy sobie, że w samych tylko Stanach Zjednoczonych 50.000 kilometrów taśmy filmowej, przewija się co dzień na ekranach kinoteatrów przed 12.000 widzów. W produkcję filmową w Stanach Zjednoczonych włożono w ostatnich czasach ok. 2 miliardów dolarów.

Psychologia dzisiejszych ludzi, zmęczonych i zmęczonych ciężką rzeczywistością i poszukujących wrażeń żywych pobudzających do głębszych wzruszeń, jest tak nastawiona, że w przyszłości należy oczekiwać jeszcze potężniejszego wpływu i znaczenia kinematografii. Jeżeli film ma posiadać walory wychowawcze w znaczeniu religijnym i moralnym, to osiąga on swój cel, gdy za-

wiera problem ogólny, ujęty w artystyczną formę i ciekawą fabułę, z podkreśleniem momentów moralnych nasuwających niejako ubocznie refleksje religijne. Taki film może przyciągnąć nawet niedowierzających i zdolny jest przebrać duszę na szeroką skalę, działając przez poczucie estetyki i zmysł kultury na sumienie widza.

Prawdziwy artysta, tworzący obraz filmowy uwzględnia postulat piękna i poziom ideowy, a stara się odpowiedniej treści nadać formy takiego artysty, że obraz niejako sam narzuca się publiczności, i wtedy artysta filmowiec staje się wychowawcą.

Po linii uzdrowienia nowoczesnej kinematografii w znaczeniu moralnym i wychowawczym idą wysiłki katolików dzisiejszych w różnych krajach, w organizacjach tworzonych w tym celu w myśl wskazań encykliki „Vigilanti cura”. W Mediolanie

powstała specjalna organizacja poświęcona produkcji filmów wychowawczych pn. „Con sorzio per il Cinema Educativo” pozostająca pod protektorem kardynała Schustera. Kierownictwo tej organizacji objął słynny specjalista w świecie filmowym Carlo Gazzani, naczelny redaktor czasopisma filmowego „Rivista del Cinematografo”.

W Austrii powstał t. zw. „Institut fuer Filmkultur”, który wydał w celach informacyjnych broszurę zawierającą tytuły i krótką ocenę ze stanowiska artystycznego, kulturalnego i moralnego 17.000 filmów dźwiękowych.

Działalność katolików w kinematografii nowoczesnej idzie w 2 kierunkach: produkcja specjalnych filmów wychowawczych i religijnych; podniesienie poziomu pod względem moralnym i kulturalnym, filmów rozrywkowych.

Miłośnicy srebrnego ekranu UWAGA!

Z powodu wielkiego zainteresowania naszym konkursem podajemy powtórnie jego treść i warunki.

Cenne nagrody!

Cenne nagrody!

Należy odpowiedzieć na pytanie:

Jaki film polski uważasz za najpiękniejszy, najdoskonalszy i zadawalający wymagania dzisiejszego widza ??

Odpowiedź należy umotywić, podkreślając dostrzeżone w nim zalety. Najlepiej zredagowane odpowiedzi będą nagrodzone i drukowane na łamach naszej strony, służąc jednocześnie jako bogaty materiał obserwacyjny i doświadczalny dla polskich wytwórni filmowych.

Listy należy adresować: **Torun, „Dzień Pomorza” ul. Bydgoska nr. 56. Na ręce kier. Działu Filmowego.**

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELEGNOWANIA ZĘBÓW

PASTA ELIKSIR MYDEŁKO



FR. PULS S.A.

„Wierna rzeka”

Uwagi na marginesie filmowej przeróbki dzieła St. Żeromskiego

Na pierwszy ogień idzie tu widoczny postęp pracy reżyserskiej (Leonard Buczkowski). Buczkowski dał niedawno „Rapsodie Bałtyku”. Ten obraz jest lepszy. Jego filmy — udane lub nie — nie dążyły nigdy do takiego efektu czy płytkiej wulgarności. W „Wiernej rzeki” nie udało mu się na początku efekt strzelaniny i sceny batalistyczne (w r. 1863 nie było jeszcze karabinów powtarzalnych), ale naprzykład pogon konna w lesie — jak już podaliśmy — i następująca po niej wypadki nie powstydziłyby się pierwszorzędnej amerykańskiej ekranu. Nie udało się może przesadnie obawy ojca o córkę, boć ciężko ranny z kulą w nodze ma ci innego na myśli, niż amory, ale za to pomysł z gaśnicą latarnią przy operacji (symbol trwania) — to artystyczny majstersztyk. Jazda Salomei na furmance, sceny wśród beczek w nawiedzonym przez duchy salonie, pocalunek wśród burzy — to są już efekty wybitne. A przytem nigdzie cienia trywialności czy szablonu.

Natomiast dykcja aktorów raz i w filmach (i tutaj) pod względem intonacji. Wszyscy mężczyźni mówią tak, jakby grali Hamleta w XVII wieku. Zwykle „dziękuję” przybiera intonację „kocham cię”, a „kocham cię” brzmi przynajmniej jak „umieram”. Do tego wojsko, acz tym razem dobrze ubrane, rusza się i mówi jakby grało w... „Manewrach jesiennych”. Ale tu może nie tylko reżyser zawinił...

Drugi obaw dodatni obserwujemy studiując główną rolę kobiecą (Baśka Orwid). Są i tu wady, ot naprzykład charakterystyka: takich brwi „a la vamp” nie było w roku 1863, wówczas bowiem kobiety nie oszpecały się dobrowolnie... Ale bezwzględnie



Scena z filmu „WIERNA RZEKA”

także wielki postęp. Widzimy sceny tak proste i spokojnie tragiczne — „Tyle męki, tyle krwi”, lub świetnie zrobiony lęk przed burzą — i może najlepszą ze wszystkich scenę z matką księcia w altanie. Artystycznie świetna.

Zastrzegam się, że nie piszę recenzji, więc nie wymieniam innych wykonawców. To i owo możnaby zmienić w tym nowym filmie. Całości jednak, stwierdzam to z radością, jest krokiem naprzód w pracy nad europeizacją polskiego filmu. I o to tylko chodzi. Wzmoczone tempo roboty jest nieodzowne z uwagi na nowe wartości, jakie dla filmu krajowego stworzyły ostatnie posunięcia czynników miarodajnych, ukazujące konieczność wyteźonej pracy. Oczywiście praca ta nie może wytwarzać i popierać tandety musi iść inną, lepszą drogą. Trzeba więc trudzić się dalej nad udoskonaleniem filmu polskiego, dbając jednocześnie o coraz większą ilościowo produkcję, która nas postawi w rzędzie państw, mających coś nie coś do powiedzenia w dziedzinie kinematografii.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Od czasu odebrania od niego tych pieniędzy, nie wzięłam go już więcej. Słyszałam od was, że zaczął bardzo wysoko grać w karty i całe noce spędzał przy zielonym stoliku. Byłam pewna, że czyni to pod wpływem rozpacz, celem oszołomienia się. Widziałam w jego oczach podczas naszej ostatniej rozmowy mękę, tak okrutną, że od tej chwili nie miałam już ani momentu spokoju. Rozumiałam, że tak dalej być nie może. Byłam zdecydowana przerwać jakoś ten łańcuch udręki i cierpienia, wlokący się za nami już od tylu lat. Z rozdartym sercem patrzyłam na otaczające mnie szczęście i spokój, płynące wkoło mnie życia, na twoją, Karolu równowagę ducha i pogodę, z rozdartym sercem pieściłam nasze dziecko. Czulałam się jakby zbłąkana w tym wszystkim, niegodna waszej dobroci i miłości. W tym ładnym, jasnym domu, pełnym dobrobytu i wesołości, w atmosferze pogody, jaką stworzyliście wszyscy, nie miało się prawa do skrytych łez i cierpienia. Rozumiałam, że albo muszę się przemóc i razem z wami potępić Leona, nad którym w owym czasie zawisły znów chmury waszego oburzenia, albo odejść stąd z nim razem na zawsze.

Leon nie pokazywał się w Lachowicach zupełnie. Nawet Stella widywała go w tym czasie bardzo rzadko. Z początku usiłowałam wszyscy ukryć przed nią szaleństwo które go opętało, lecz niebawem stało się to niepodobieństwem. Leon grał w karty i pił po całych nocach.

W tym czasie nastąpił krach giełdowy w którym poćbno poniósł wielkie straty. Fabrykę przestał się zajmować prawie zupełnie. Krążyły po Warszawie fantastyczne wieści o jego długach i aferach, w które się wplątał. Wkrótce potem dowiedzieliśmy się wszyscy o sprawie tego nieszczęsnego depozytu. Kiedy Leon sprzedawał te papiery, pragnąc zdobyć dla mnie pieniądze, o które go prosiłam tak niebacznie, miał jeszcze pewne podstawy, aby sądzić, że we właściwym czasie będzie mógł je odkupić. Lecz potem jakby się wszystko sprysnęło przeciw niemu. Klęski sypały się na niego jedna za drugą.

Nie miał żadnego źródła, z którego mógłby zaczerpnąć pieniędzy na zapłacenie owego depozytu. Wynikł z tego wielki skandal. Deponent zamierzał wytoczyć Leonowi sprawę sądową. Wasze oburzenie nie miało granic. Wezwaliście go do biura i po tej wizycie zginęła z kasy paczka banknotów, zawierająca 10.000 złotych, akurat tyle, ile wynosiła suma, sprzeniewierzona przez Leona. Przyjechałeś wtedy, Karolu, do domu zupełnie rozbity. Nigdy jeszcze nie widziałam cię w stanie takiego przygnębienia i rozpacz. Nie mogłeś znieść myśli o haniebnym postępku, jakiego dopuścił się twój brat.

Nie znajdowałam dla ciebie słów pociechy. Byłam sama tak wstrząśnięta tym czynem Leona, że niemal nie dawałam mu wiary. Jednocześnie biłako się w jakimś dalekim zakątku mej duszy niejasne przecucie, że ta okropna sprawa ma związek z całą historią życia Leona i z naszą ostatnią rozmową. Ale że Leon sprzedał ten depozyt, żeby zdobyć pieniądze dla mnie, to mi jeszcze wtenczas wcale nie przyszło do głowy.

Wieczorem przyjechał Jerzy. Był także wzburzony i rozgorączkowany. I jemu myśl, że ma brata złodzieja wydawała się fantastyczną.

— Nie mogę tego pojąć! — wołał. — Nie mogę tego zrozumieć! Sprzedać na własny rachunek powierzone sobie walory, to już dość haniebne, ale żeby wy-

jąc z kasy cudze pieniądze, to już kompletnie przechodzi granice mojej wyobraźni!

— Czy ktoś z was — spytałam — mówił potem z Leonem?

— Nie — odpowiedział Karol. — Ja nie jestem w stanie! Nie będę mógł już nigdy w życiu spojrzeć na niego!

Zasłonił twarz dłońmi, a Jerzy zawołał:

— Ja do niego telefonowałem! Powiedziałem mu, co o nim myślę, że od tej chwili, nie ma już braci!

— Niepotrzebnie to uczyniłeś, Jerzy! — rzekł Karol. — Zresztą teraz wszystko już jest mi obojętne!

— Co ci odpowiedział Leon? — zapytałam.

— Powiedział, że oszalałem, zwymyślał mnie grubiańsko i odwiesił słuchawkę!

Ach, gdybym już wtedy wiedziała to, co odgadłam później, że Leon sprzedał owe nieszczęsne papiery najzajutrz po rozmowie ze mną, że sprzedał je po bardzo niskim kursie, niemal za połowę wartości, byle tylko uzyskać obiecane mi pieniądze! Nie siedziałabym z wami przez całą noc w bezsilności i rozpacz! Gdybym wtedy wiedziała, dlaczego dopuścił się tego haniebnego czynu, zmusiłabym was do ratowania go, nie dopuściłabym do jego śmierci, którą zadał sobie dla mnie i przede mną! Leon jednak chciał żyć! Usiłował jakoś zdobyć te pieniądze! Przez całą noc grał w karty, i dopiero gdy i tu mu się nie powiodło, gdy nie miał już absolutnie żadnego sposobu zmycia hań-

by, którą się okrył, powróciwszy do domu nad ranem, odebrał sobie życie. Nie zostawił żadnego wyjaśnienia, jakiegoś listu, lub choćby paru słów wyjaśnienia do kogokolwiek z nas. Odszedł, ze świata, jak człowiek zupełnie samotny, jakim był przez całe życie.

Jego śmierć zaciążyła, jak kłątwa, na całym moim istnieniu. Nie wiem, czy powinnam była z nim uciec wtedy, gdy żądał tego ode mnie we Wiedniu, czy opuścić cię później, Karolu, gdy Leon powrócił do kraju, ale to wiem napewno, że nie miałam prawa żyć tu obok was, podczas gdy jego szarpał ból i nieustanne cierpienie. Oddałam mu się tylko raz jeden, ale należałam do niego przez całe życie. Nic nie zdołało stopić we mnie nigdy nieugaszzonej za nim tęsknoty; troska o niego odpędzała ode mnie szczęście i spokój. Nie umiałam cię nigdy dość głęboko pokochać, Karolu, za twoją dobroć i uczucie, jakim mnie darzyłeś, za to wszystko piękne i szlachetne, czem dzięki tobie, byłam otoczona. Całe moje serce należało zawsze do Leona. W szczęściu i pogodzie, w jakiej żyłam, kochałam tylko i nadewszystko smutek, udrękę i cierpienie jego umęczonych, oczu. Wiem, że ciąży nademną przekleństwo, odpowiedzialność nie tylko za jego śmierć, ale i za całe jego nieszczęśliwe, zmarnowane życie. Skrzywdziliśmy go wszyscy, ale przecież tylko ja jedna mogłam go uratować i wynagrodzić mu wszystko! Tylko ja jedna mogłam go obdarzyć miłością i opieką, która by go ochroniła od cierpienia i śmierci i to ja właśnie popchnęłam go do ostatecznej zguby. Niema przede mną życia, niema żadnej przyszłości! Wiem, że mówiąc to wszystko, rujnę twoje szczęście, Karolu, rozbijam może spokój was wszystkich, ale czulałam w sobie jakiś przemożny nakaz, żeby wam dziś to wszystko powiedzieć. Może to Leon zażądał tego ode mnie? Może to jest jego ostatnia, okrutna zemsta!

Nastąpiła długa chwila milczenia. Karol Lachowski siedział nieruchomo, zupełnie przybity. Księżyc, który wypłynął teraz na sam środek nieba, oświetlał jasno jego zmienioną, jakby zmartwiałą twarz. Siedział odrętwiały i milczący, nie patrząc na żonę, ani na nikogo z obecnych. Jego bystry, męski umysł, przywykły do rozsądzania w trzeźwy i zdecydowany sposób wszelkich spraw, nie był w stanie objąć tego wszystkiego, co powiedziała Krystyna. Doznawał wrażenia, że przeżywa jakiś koszmarny, zły sen i po raz pierwszy w życiu nie miał odwagi stanąć oko w oko z rzeczywistością. W głowie miał dziwny, bolesny szum, który przeszkadzał mu myśleć.

Krystyna patrzyła na niego w milczeniu. Potem wzrok jej przesunął się po zmienionej twarzy Jerzego, który wstał i nerwowym ruchem przesunął kilkakrotnie dłoń po czole.

Stella siedziała nieruchomo i cicho. Na jej spokojnej, pięknej twarzy, po której spływało teraz miękko światło księżyca malował się wyraz głębokiego skupienia, graniczącego z wysiłkiem. Patrząc na nią Krystyna doznała nagle pewności, że ta piękna, milcząca dziewczyna chowa w sobie jakąś tajemnicę; tajemnicę swojego spokoju, swojej miłości, może miłości Leona! Chciała ją o to zapytać. Czula, że Stella ma swoje wyznanie na ustach, i wypowie je szczerze, jeśli się ją o to zagadnie w tej chwili, jak przestępca, który wyznaje swą winę, zbudzony nagłem pytaniem ze snu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia Ojca św. Plusa XI-go



Zdjęcie przedstawia Ojca św. w swoim gabinecie w pałacu Watykańskim przy pracy, której się oddaje mimo niezwykle dolegliwej choroby.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Nieszczęśliwa miłość

NOVELA.

Horski wołał po stokroć świąt syreny fabrycznej od najpiękniejszej muzyki na skrzypcach, a już bezsprzecznie nie robił wyboru między symfonią maszyn, a symfonią Beethovena. Ta pierwsza miała dla niego zawsze więcej uroku.

Ludzie muzyki i sztuki, powieściopisarze i aktorzy, filozofowie i myśliciele byli dla Horskiego tym, czym są powiedzmy kwiaty na uprawnej cukrowymi burakami ziemi.

— To pajace i motyle, mawiał, uważając że jedyną wartościową rzeczą na tym świecie jest technika, budownictwo itd.

W ten sam sposób pojmował i własne życie. Piękno przyrody przysłaniały mu fantastyczne kontury dymów fabrycznych. Potężne wodociągi zastępowały mu rzeki, a śpiew ptaków, niczem był wobec huku młotów parowych, zgrzytu kół i szelestu pasów transmisyjnych.

Wiosnę swego życia przeżył nad dużym arkuszem drogiego bristolu z cyrklami i ołówkami w ręku. Za marginesem arkusza, była pustka i jak się zwykł wyrażać „ludzka próżność i głupota“.

Mijały lata. W namiętej pracy nad sta-

łą i miedzią, Horski nie miał czasu na sentymenty. Zachwycał się czasami budową jakiegoś pięknie zbudowanego robotnika, oblanego czerwona toną ognia, słuchał wytrawnym uchem fałszów w symfonii maszyn.

Wyczuwał zawsze skąd pochodzi zgrzyt. Maszyna stawała. Błąd naprawiano. Za chwilę pieśń stalowa płynęła dalej, tak czyta i tak dla Horskiego natchniona, jak melodie Schuberta dla zakochanej dziewczyny.

Serce Horskiego było opancerzone opilkami metalu. Żadna, choćby najtęższa strzała Amora nie potrafiła przebić tego pokrowca, pod którym drzemały wszystkie słabości ludzkie.

Było mu z tym dobrze, czuł się szczęśliwy, dumny ze swego dzieła i wszystko byłoby może trwało tak aż do śmierci, gdyby nie kobieta. Po prostu kobieta, która nie starała się napozór nawet o zwrócenie na siebie uwagi. Poznał ją gdzieś u dobrych znajomych na przyjęciu.

Miała lat dwadzieścia pięć, piękne kręcone czarne loki, zgrabną postać i nad wyraz bystry umysł. Skończyła właśnie politechnikę i przyjechała na praktykę do zakładów Horskiego.

Z początku natrafiła na silny opór z jego strony.

— Bab mi tu nie potrzeba. Świat się

psiakrew do góry nogami wywraca! Kobiety inżynierami ha! ha! Może na mnie przyjdzie kolej rodzic dzieci i prać pieluski. Sodoma i Gomora. Proszę odpisać, że się nie zgadzam.

Tymczasem od przyjaciół napływały listy z naleganiami. Zakłady Horskiego stępeły szeroko i daleko, a rodzicom panny Lili zależało na tym, aby córka ich mogła się poszczycić świadectwem z jego huty. Nic więcej.

— Lili... i maszyna, co za zestawienie imienia z zawodem. Dwadzieścia pięć lat; w sam raz do ołtarza, a nie do hutniczego pieca. Ah, te konwenanse! Proszę odpisać, że się zgadzam.

W tydzień później w gabinecie potentata miedzi i stali zjawilo się „coś“. Ni to kobieta ni młodzien. W butach, spodniach, w berecie baskijskim na głowie, w brązowej koszuli i szarej marynarce.

— Ach, to pani!

— Tak jest.

— Proszę siadać!

Zadzwoń na sekretarza.

— Proszę pana, ma pan tu przed sobą pannę Lili S. Może pan znajdzie dla niej jakieś zajęcie... Powiedzmy przy sortowaniu kartotek...

— Ależ panie...

— Słucham panią?

— Ja do fabryki a nie do biura

— Z takimi rączkami do manicure'u?

Mineło sześć miesięcy. Lili zdobyła sobie przebojem serca wszystkich robotników, mechaników, praktykantów i inżynierów. W ciągu tego półroczka nie rozmawiała ani razu z Herskim. W fabryce zapanował ład, czystość, harmonijne współzycie i ciche, lecz rzetelne współzawodnictwo. Każdy chciał się przypodobać na swój sposób jedynej kobiecie, jaka wtargnęła na teren huty.

Pewnego dnia Lili przyszła do fabryki w stroju kobiecym. Była ubrana w błękitną suknię, duży słomkowy kapelus, malutkie pantofelki. Wyglądała jak zjawisko. Odrazu natknęła się na Horskiego.

— Co pani tu robi? rzekł szorstko.

— Jako?

— Oh, przepraszam, nie poznałem... bo te suknie i te spodnie...

Po raz pierwszy w życiu spojrział uważnie na kobietę. Zmieształ się. Horski zmieształ się na widok błękitnej sukienki...

— A dlaczego dziś w sukience?

— Bo dziś moje imieniny.

— Ah, taaak? No to wieszuję.

— Dziękuję serdecznie.

— To może pani do mnie na herbatkę a piątej? Będzie kilku młodych inżynierów.

— Cudownie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oblicze kulturalne Pomorza

Potrzeby naszej dzielnicy

W warszawskim kwartalniku naukowym „Kultura i Wychowanie”, wydawanym przez Zarząd Główny T. N. S. W., ukazał się (w zeszytach czwartym rocznika III) obszerny artykuł p. dra J. Borowika, dyrektora Instytutu Bałtyckiego, pt. „Oblicze kulturalne Pomorza”. Artykuł, ze względu na temat i poruszone w nim niezmiernie aktualne i żywo interesujące pomorskie, zasługuje na baczna uwagę i winien zainteresować opinię Pomorza.

Autor kreśli na wstępie, w rozdziale „Ziemia, granice”, obraz podłoża geograficzno- etnograficznego naszej dzielnicy nadmorskiej. Słusznie zaznacza, że nazwie „Pomorze” odpowiada ściśle określone, jednolite terytorium, inaczej jest natomiast z ludnością, która zachowała dotąd pstrą mozaikę typów etnograficznych, dziedzinową od niepamiętnych czasów. Wynika stąd duża trudność w ujęciu wysiłku kulturalnego w ramy akcji jednolitej.

Trudności, na jakie napotyka wszelka praca kulturalna w tej dzielnicy, są jeszcze potęgowane przez dwa czynniki:

a) nieustanne, silne i skuteczne oddziaływanie z zewnątrz, ułatwione przez wyjątkowe położenie geograficzne Pomorza, oraz

b) niezwykłą wędrowną ludność, która odbyła się po wojnie i wytworzyła na Pomorzu jedyny w swoim rodzaju proces gruntownego zmieszania ludności pochodzącej ze wszystkich dzielnic.

Wpływ sąsiednich Niemiec i W. M. Gdańka, z którymi Pomorze ma granicę długości blisko 800 km. potęgowany jest przede wszystkim przez nieustanny i głęboki kontakt z Gdańskiem oraz żywe oddziaływanie niemieckich stacji radiowych. A zważyć trzeba, że Pomorze należy, obok Śląska i Poznania, do najbardziej zradiofonizowanych dzielnic Polski.

Czynnik terytorialno- ludnościowy wyraża się w niedostatecznym zespoleniu wewnętrznym ludności Pomorza, której konsolidacja została zahamowana przez silną powojenną fluktuację ludnościową, w niedobrze obszaru i liczby ludności. Pomorze przeciętne — obok Nowogrodzkiego — ma najmniejszą wśród województw Polski liczbę ludności — nieco więcej, niż jeden milion. Ze stanowiska polityki kulturalnej i oświatowej — pomijając względy natury administracyjnej i gospodarczej — należy więc traktować jak najrychlejsze przyłączenia do Pomorza sąsiadujących powiatów kujawskich i nadnoteckich.

Wtedy dopiero ruszy z miejsca nagła zaspokojenie potrzeb kulturalnych tej dzielnicy. Przez praktykowane dotąd udzielanie doraźnego zasiłku badaczowi spraw pomorskich, przypadkowej subwencji Towarzystwu Naukowemu, przez sfinansowanie jednego lub drugiego wydawnictwa — potrzebom tym nie zaradzimy. Zaspokoić te potrzeby potrafi jedynie wyższy zakład naukowy na Pomorzu, który stanie się kuźnią naukową i ogniskiem kultury polskiej na tym najbardziej zagrożonym terenie.

W dalszym ciągu swego tytułu autor rozwija tezę, kreśląc trzy etapy realizacji Wszechnicy Pomorskiej. Pierwszy etap prac wstępnych polegać winien — zdaniem autora — na zgromadzeniu na Pomorzu większej ilości osób, uznających potrzebę uniwersytetu, i ześrodkowaniu ich przy jednym lub paru warsztatach pracy naukowej albo pedagogicznej. Jednym z najważniejszych momentów w tym zakresie winno być uruchomienie w Toruniu pedagogium, lub ostatecznie liceum pedagogicznego, jako ośrodka wyższego typu dla kształcenia elity nauczycielskiej szkół powszechnych oraz kierowników tych szkół dla Regionu Pomorskiego.

Drugim etapem realizacji idei Wszechnicy byłoby stopniowe uruchomienie zakładów i studiów wyższych o typie akademickim, lecz o zasięgu możliwie wyższym, jednocześnie jednak najbardziej praktycznym. Wymaganiom tym odpowiadałyby trzy zakłady, któreby można powoływać do życia stopniowo, aż wzajemnie się uzupełnią: 1) Pomorska Szkoła Nauk Politycznych, 2) Wyższa Szkoła Gospodarcza, 3) Akademia Prawa Administracyjnego. Dopiero, gdy którakolwiek z tych koncepcji zostałaby zrealizowana, można by pomyśleć o ostatnim etapie — rozbudowie danej szkoły w wielowydziałową Wszechnicę Pomorską.

Uzasadniony szczegółowo możliwość u-

ruchomienia wspomnianych zakładów naukowych, kończy autor temi słowami:

„Wrócić tutaj dlatego, że system przemocy brutalnej zbankrutował, wrócić tutaj dlatego, że zabrakło godnych strażników w tych twierdzach ducha. I możemy być pewni, że ziemię tę obronimy i nawet szerszą stopą stanemy w ujęciu Wisły i nad Bałtykiem nie przez parcie fizyczne samo, nie przez sam ciężar bezwolnej masy, lecz wtenczas, jeżeli nie zabraknie nam wiary w

ideały — jeżeli nie zwlekając stworzymy tu i w Gdyni laboratoria wiedzy i kuźnie duchowe. Jeżeli przygotujemy na czas dostateczne zastępy apostołów kultury polskiej i wierni będziemy tradycjom polskim, płynącym z zasad chrześcijaństwa oraz cywilizacji zachodniej a zmierzając przez naród do człowieczeństwa. Te właśnie wielkie cele przyświecają nam, gdy na pierwszy plan wysuwamy potrzebę Wszechnicy Pomorskiej w Toruniu jako naczelną postulat sfer kulturalnych Pomorza”.

NIEDALEKA DROGA

Od endeków do hitlerowców

Znamienne sprostowanie

Kilka dni temu zamieściliśmy notatkę z Sepólna o niejakim Nierebińskim i jego wyczynach. Korespondent nasz pisze o nim jako o sekretarzu Stron. Narodowego. Obecnie otrzymujemy sprostowanie, z którego wynika, że p. Nierebiński „już” nie piastuje urzędu sekretarza Str. Narodowego, bo prosto z endecji przeszedł do... niemieckich hitlerowców.

Oto co nam donosi zarząd powiatowy Str. Narodowego w Tucholi:

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Dniu Pomorza” Nr. 16. z dnia 20 stycznia br. strona 9. notatka z Sepólna pod tytułem: „Echa sylwestrowe” dotyczące się p. Józefa Nierebińskiego.

Zarząd Powiatowy Str. Narodowego w Sepólnie, na zasadzie art. 21. dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.

2. 1919 r. (Dz. Praw. 1919. Nr. 14 poz. 186) prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że p. Józef Nierebiński ze Sepólna, jest sekretarzem powiatowym Stronnictwa Narodowego, gdyż został z czynności tej zawieszony dnia 9 czerwca 1936 r. Z dniem tym, funkcję sekretarza powiatowego Stronnictwa Narodowego pełni p. Katarzyna Stryszykówna ze Sepólna.

Natomiast prawdą jest, że podczas zabawy sylwestrowej w Hotelu Centralnym, został p. Arnold Gójl napadnięty przez hitlerowców, w których gronie znajdował się p. Józef Nierebiński, który w dalszej bójce pobił Polaka p. Czerwińskiego.

Za Zarząd Powiatowy S. N.
(—) Wacław Urbański, w-prezes

Niesamowite odkrycie w Świerkocinie.

Umysłowo chory syn więziony w szopie

W Świerkocinie pow. grudziądzkiego dokonano przypadkowo niesamowitego odkrycia. W tych dniach udała się do tej miejscowości grupa żołnierzy po odbiór słomy, którą zakupiono od rolnika Betholza. Przy tej sposobności zauważono, że w szopie, gdzie znajduje się słoma, więziony jest jakiś człowiek. Jak się okazało w wygrzebaniu wśród sterty słomy otworze umieszczono umysłowo chorego syna Betholza. Nieszczęśliwy człowiek żyje w tej norze niby bydło. Dla ochrony od zimna dano mu tylko jakiś lichy koc. Jedzenie dostarczają mu

przez specjalny otwór.

Jak długo już nieszczęśliwy przebywa w tej szopie, nie wiadomo, prawdopodobnie trwa to już od dłuższego czasu. Nie udało nam się stwierdzić nazwie, czy władze wiedzą o więzieniu tego umysłowo chorego człowieka, sądząmy jednak, że zainteresują się faktem tym. Możliwe jest bowiem, że rodzina nie chcąc odstawić umysłowo chorego do żadnego zakładu, by nie narazić się na koszty, trzyma go w tajemnicy przed władzami w wspomnianej szopie.

Małe morze zamarzło

Lodowisko o powierzchni 330 km. kw — Ptactwo arktyczne — Połowy zimowe

W ciągu ubiegłej nocy małe morze, czyli zatoka Pucka ostatecznie zamarzała na całej swej powierzchni 330 km. kw. Do niedawna lód pokrywał zatokę poza Juratą i dochodził do granic Helu, dziś pokrywa ją na całej przestrzeni. Lód nadal narasta, ulegając jednak w miejscu, gdzie się styka z zatoką gdańską kruszeniu i spływa wielką krą. W miejscu tym prowadzą nadal z powodze-

nem rybacy połowy, gdyż ryby prą pod lód zatoki. Na zwalach lodu, jakie utworzyły się wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku widzi się, zwłaszcza pod przylądkiem Rozewskim licznych przedstawicieli ptactwa arktycznego, pośród których najliczniej spotyka się nury czarnoszyjne i maskonury. Ptactwo żeruje na ławicach szprotów.

Wyrok w procesie o zajęcia na zgromadzeniu Akcji Katolickiej w Grudziądzu

W dniu wczorajszym o godz. 1 Sąd Okręgowy w Grudziądzu przy szczelnie obsadzonej galerii ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie o zajęcia na zgromadzeniu Akcji Katolickiej.

Mocą tego wyroku Sąd postanowił:

1) osk. Grabowskiego Bernarda uznać winnym występku z art. 217 par. 1 lit. c i par. 2 kk. z tym, iż ustala się tylko, że osk. Grabowski wdarł się na scenę w celu sprowokowania zajęcia między uczestnikami zebrań, nie usuwając się na wezwania strażaka ogniowego Kotomskiego i za to skazać go na karę aresztu przez trzy miesiące.

2) Osk. Kotomskiego Jana i Meyerowskiego Bronisława uznać winnymi wpat z

art. 217 par. 1 lit. c i par. 2 241 36 kk. popełnionych jak powyżej potencji aktu oskarżenia, z tym, że ustala się ponadto w stosunku do osk. Kotomskiego Jana, iż tenże po zepchnięciu osk. Grabowskiego, brał dalszy udział w bójce, przy czym używał toporka, wyganając nim z sali awanturujące się osoby, w stosunku zaś do osk. Kotomskiego i Meyerowskiego, przyjmuje się przekroczenie granic obrony koniecznej i na zasadzie art. 21 par. 2 kk. uwalnia się ich od winy i kary.

3) Osk. Kankowskiego Leona i Machalskiego Jana uznać winnymi wpat z art. 217 par. 1 lit. c i par. 2 241, 36 kk. popełnionych jak powyżej w potencji aktu oskarżenia i za to skazać każdego z tych oskar-

Pomorski sejmik wojewódzki obraduje dzisiaj

Doroczna sesja pom. sejmiku wojewódzkiego odbędzie się w Toruniu wtorek, 26 bm. Porządek obrad przewiduje m. in. przyjęcie sprawozdania wydziału wojew. z administracji i sprawozdania rachunkowego za rok budżetowy 1935-36 oraz uchwalenie budżetu samorządu wojew. na rok 1937-38. Z innych ważniejszych spraw wymienić warto załączenie długoterminowej pożyczki na budowę dróg wojewódzkich oraz sprawę emisji 5 proc. pożyczki konwersyjnej w związku z rozrachunkiem z Rzeszą Niemiecką. Obrady sejmiku rozpoczną się o godz. 10-tej.

Kobiety - soltysami w powiecie morskim

Jedynym powiatem w Polsce, gdzie urząd soltysów sprawują również kobiety jest powiat morski. Ostatnio wieś Wielki Donimierz wybrała jako soltysa p. Małgorzatę Trepczykową, która jest drugą kobietą, pełniącą ten urząd w powiecie.

Chońce

— Brudne mleko do mleczarni. Miejskie władze sanitarne przeprowadziły w jednej z tutejszych mleczarni kontrolę mleka, biorąc próby wprost od dostawców. Poddane badaniom mleko wykazało, że w 50 procentach rozwodnione i brudne, wobec czego odnośnych gospodarzy podano do Sądu celem ukarania. Znamienne, że wynik ten odnosił się przede wszystkim do mleka pochodzącego z jednej wioski.

— Pożar w szkole. Szkoła wiejska w Windorpiu zniszczona została częściowo przez pożar, który powstał w kominie. Na szczęście nieodbywała się wówczas nauka. Wskutek wadliwej budowy kominia zapaliła się belka ścianowa, od której zajęło się ogniem urządzenie szkoły. Straty wskutek dość wczesnego ugaseznia pożaru wynoszą tylko 850 zł.

— Kradzież w rodzinie. Do policji wpłynęło doniesienie rolnika Wincentego Homy z Będzimerowic, że z puszek znajdujących się w pokoju skradziono mu 700 zł. Zachodzi podejrzenie, że czynu dokonał ktoś z rodziny, zwłaszcza, że na tle skąpstwa poszkodowanego dochodziło do częstych kłótni. Wypadek ten niech będzie nauką, że puszki nie są odpowiednią lokatą oszczędności.

Sepólna

Oświetlać domy. Nie wszyscy właściciele domów respektują obowiązujące przepisy. Często się zdarza, że z nastaniem zmroku wzgl. wieczoru nie oświetlają właściciele domów korytarzy i klatek schodowych. Czas by temu postępowaniu położyć kres.

NIECHORZ POW. SEPÓLNO. Pożar. We czwartek, dnia 21 bm. w godzinach rannych z niewiadomych i dotąd nieustalonych powodów wybuchł w zabudowaniach rolnika Jana Blecka w Niechorzu groźny pożar. Calkowitemu zniszczeniu i spaleni uległ dom mieszkalny wraz z meblami i urządzeniami domowymi. Szkody wynoszą około 11000 zł które pokryje ubezpieczalnia.

Podgórz

— Strzelcy uprawiają tenisa stołowego. 17 bm. zostały rozegrane w świetlicy Z. S. Podgórz miasto mistrzostwa w tenisa stołowego (ping-pong) przy udziale 5 drużyn ZS Podgórz, KSM i ZHP. Tytuł mistrza drużyny węgry zdobyła I drużyna ZS Podgórz. Inne drużyny uplasowały się następująco: 2) m. II drużyna ZS Podgórz, 3) m. KSM Podgórz, 4) II drużyna KSM, 5) m. ZHP I drużyna. Zawody były bardzo interesujące a walka była zawiąta. Za zorganizowanie tego sportu zarządowi Zw. Strz. należy się uznanie i podziękowanie.

zonych, w myśl art. 36 241 kk na kary więzienia po 6 miesięcy.

4) Osk. Grabowskiego Bernarda i Machalskiego Janowi na zasadzie art. 61 par. 1 kk. zawiesić warunkowo wykonanie orzeczonych kar, pozbawienia wolności na przeciąg lat 3.

5) Osk. Smigielskiego Pawła i Hincza Franciszka uniewinnić od powyższego oskarżenia na koszt Skarbu Państwa.

6) Koszty postępowania w miarę zasadzenia ponoszą Kankowski Leon i Macholski Jan, oraz opłatę sądową w kwocie po 20 zł. w stosunku zaś do osk. Grabowskiego Bernarda, Kotomskiego Jana, Meyerowskiego Bronisława zaliczyć na rachunek Skarbu Państwa.

KALENDARZYK

Wtorek, 26. 1. Polikarpa
Środa, 27. 1. Jana
Czwartek, 28. 1. Walerego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Nocą silny, w ciągu dnia umiarkowany mroz. Dość silne i przewidywane wiatry z kierunków wschodnich.

STAN WODY W WISŁE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 25 stycznia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,08 (2,01); Zawichost — 1,80 (1,88); Warszawa — 1,17 (1,06); Płock — 1,17 (1,16); Toruń — 1,16 (+0,98); Fordon — 1,18 (1,13); Chetm. — 1,03 (1,02); Grudziądz — 0,18 (0,14); Korzaniewo — 0,74 (0,35); Piekło — 0,35 (0,29); Tczew — 0,30 (0,30); Elniage — 1,64 (1,72); Schiewenhorst — 1,90 (2,04).
Temperatura wody w Wiśle — 0,3 (0,3).

Z miasta

Zapusty harcerskie. Bydgoski Zarząd Obwodowy Związku Harcerstwa Polskiego celem przysporzenia dochodu na rzecz drużyn harcerskich, urządza w dniu 6 lutego br. Zapusty Staropolskie w salonach Kasy na Oficerskiego przy ul. Marsz. Focha. Osoby, których nie doszły zaproszenia, zechcą zwrócić się po nie do sekretariatu Harcerstwa, ul. Libelta 5, tel. 2256.

W mroźnej topieli. Przedwczoraj wpadł do Brdy w pobliżu mostu Królowej Jadwigi w Bydgoszczy 14-letni Stanisław Miernik. Tonącemu z pomocą pospieszyli dwaj jego rówieśnicy, jednak lód pod nimi załamał się również tak, iż wszyscy zaczęli tonąć. Rozpaczliwe krzyki chłopców zaalarmowały właściciela jednej z pobliskich berlinek, który przy pomocy liny zdołał Miernika i jego rówieśników wydobyć z mroźnej topieli.

Zebrania — Odczyty

Bydgoski Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że w czwartek dnia 28 bm. o godz. 20 odbędzie się w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, pl. J. Weysenhoffa 11 w pokoju nr. 25 (parter gmachu głównego) posiedzenie naukowe.

Zabójca powstańca Jakuba Olejnika opuścił granice Polski

Przed kilkoma dniami załadowano na wagon w Nowej Wsi Wielkiej powiatu bydgoskiego inwentarz Niemca Krahn z Dąbrowy Wielkiej, zabójcy powstańca wielkopolskiego śp. Jakuba Olejnika, którego manifestacyjny pogrzeb odbył się niedawno w Inowrocławiu. Jak wiadomo przeciwko Krahnowi wytoczona rodzina powstańca skargę sądową o odszkodowanie. Sprawę załatwiono jednak polubownie, tak, iż Krahn bez przeszkód opuścił Polskę.

W gronie powstańców powiatu bydgoskiego powstał projekt wzniesienia skromnego pomnika na miejscu dawnej mogiły leśnej śp. Jakuba Olejnika.

Ofiara niedzy i mrozu

W dniu wczorajszym przechodnie znaleźli na ul. Dworcowej w Bydgoszczy leżącego na chodniku młodego osobnika, który dawał słabe oznaki życia. Nieszczęsnego przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, iż powodem zachorzenia jest wycieńczenie głodem, oraz przemarznięcie.

Biedakiem okazał się 21-letni bezrobotny Władysław Silny, który przed kilkoma dniami w poszukiwaniu pracy przyjechał z Warszawy do Bydgoszczy.

Codziennie 10.000 bułek dla dziatwy

Z działalności Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem

Dnia 18 bm. odbyło się w salce posiedzeń magistratu kolejne posiedzenie Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży, pod przewodnictwem p. radcy Mencla, przy udziale wszystkich członków Sekcji.

Ze sprawozdania z dotychczasowej działalności Sekcji wynika między innymi co następuje:

Dożywianie dzieci w szkołach powszechnych kontynuuje się bez przerwy od 4 listopada 1936 r. Z akcji tej korzysta 4200 dzieci w wieku szkolnym. Poza tym dożywia się 720 dzieci w wieku przedszkolnym w ochronkach. Dzielne zapotrzebowanie w szkołach powszechnych i ochronkach wyraża się w liczbie 9840 bułek i 984 litr. mleka. Niezapłacone od tego nastąpiło w okresie świąt Bożego Narodzenia obdarowanie dzieci bezrobotnych praktycznymi podarkami jak ciepła bielizna, szalikami, rękawiczkami, obuwem, czapkami, sukienkami, ubraniami, płaszczami oraz dodatkowo cukierkami.

Dzieciom w wieku szkolnym rozdano tych podarków za ogólną sumę 21.000 zł a dzieciom w ochronkach za 3600 zł. Ze sprawozdań, przedstawianych przez kierownictwo poszczególnych szkół, wynika, że gwiazdka ta została przyjęta z zadowoleniem.

Ponadto w akcji dożywiania pospieszyły z wydatną pomocą także średnie zakłady naukowe w postaci śniadań, zbieranych wśród uczniów tych zakładów i dostarczanych regularnie szkołom powszechnym. Śniadania wpływały w pokazywanych ilościach z następujących szkół: Miejskiego Gimn. im. Kopernika, Miejskiego Gimnazjum Żeń-

Dzień w Bydgoszczy



Wtorek, dnia 26 stycznia

Powstańcy i Wojacy przy stole obrad
Wybór nowych zarządów w placówce na Szwederowie i w orkiestrze

Przy udziale około 70 członków odbyło się ub. niedzieli roczne walne zebranie placówki IV na Szwederowie Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII.

Obrady zagał prezes placówki p. Liebtal, oddając w krótkich słowach hołd pamięci zmarłego członka śp. Karpusa. Przewodnictwo obrad powierzono przedstawicielowi Zarządu Powiatowego p. Bessertowi. Z kolei nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu, które wykazały znaczny dorobek pracy placówki IV w ciągu ub. roku, oraz wzrost jej członków. Ustupającemu Zarządowi udzielono absolutorium jednomyślnie. W dowód zaufania i uznania dla pracy członków Zarządu — przedłożono ważność mandatów jego członków na nową kadencję. Zarząd placówki zatem tworzą: pp.: Liebtal — prezes, Majcher — wiceprezes, Błaszkievicz — sekretarz, Duleba — zast. sek., Berner — skarbnik, Kapłoński — komendant, Matuszak — zast. kmtda, Mikołajczyk — ref. oświatowy, Akichnievicz — ref. organizacyjny, Piskorski — bibliotekarz, Szczepański — gospodarz. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Uciechowski, Stępiński i Helminiak.

Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw natury organizacyjnej przewodniczący p. por. rez Bessert zamknął zebranie, dziękując członkom placówki na Szwederowie za czynną współpracę w organizacji powstańczej i podnosząc z uznaniem przykłądną pracę kilku starszków-członków placówki, którzy przekroczyli już wiek 70 lat.

NOWY ZARZĄD PLACÓWKI ORKIESTRA.

W lokalu „Trzeciego Maja“ przy pl. Piastowskim odbyło się roczne walne zebranie członków powstańczej placówki „Orkiestra“. Po odegraniu przez orkiestrę powstańczą „Marszu Wielkopolski“ obrady zagał prezes p. Kędziński, oddając przewodnictwo zebrania skarbnikowi powiatowemu p. Górskiemu.

Po omówieniu sprawozdań z pracy rocznej dokonano wyboru nowego Zarządu, który tworzą pp.: Kędziński — prezes, Baranowski — wiceprezes, Ritter — sekretarz, Królak — skarbnik, Musiałowski — zast. dyrygenta i Siudziński — bibliotekarz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Górskiego, Oszuścika, A. Pawlikowskiego, B. Pawlikowskiego i Grodzkiego.

Z frontu oświatowego

Jak jest gdzie indziej, a jak w Bydgoszczy

Niedawno wyszła nakładem Naszej Księgarni Związku Nauczycielstwa Polskiego ciekawa książka Mariana Falskiego p. t. „Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego“. Rozważania swoje opiera Falski na wyników spisu ludności, publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego, oraz danych statystycznych Ministerstwa W. R. i O. P., które były mu jako urzędnikowi tegoż ministerstwa dostępne.

Zebrany materiał statystyczny przynosi niewesołe nowiny z frontu oświatowego. Od roku szkolnego 1928-29, w których mieliśmy 3.597.000 dzieci w wieku obowiązku szkolnego, liczba dzieci w szkołach zaczyna gwałtownie wzrastać. Są to dzieci urodzone już po wojnie. Największą liczbę dzieci w wieku szkolnym będziemy mieli w roku szkolnym 1937-38, liczba ta wzrosnie do 5.447.000. Przyrost dzieci jest większy w szkołach miejskich aniżeli w szkołach

wiejskich; w ciągu tych siedmiu lat liczba dzieci na wsi wzrosła o 26,6 proc., w mieście o 35,2 proc. Jeśli chodzi o odsetek dzieci w wieku 7—13 lat w stosunku do ogółu ludności, wynosi on u nas 16,06 proc., podczas kiedy w innych państwach wahał się od 10,1 proc. do 13,2 proc. Jest to zasadniczo objaw pomyślny, świadczący o żywotności narodu polskiego. Objaw ten wyrodzić się może jednak w klęskę, gdy nie zdołamy tej najmłodszej grupie społeczeństwa zapewnić wysoko postawionej oświaty. Największą ilością dzieci jest obciążona ludność wiejska, zwłaszcza na ziemiach wschodnich. Ten gwałtowny przyrost dzieci, który przyszedł w parze z kryzysem gospodarczym, wpłynął na załamanie się w Polsce powszechnego obowiązku szkolnego i spowodował, że przeszło milion dzieci pozostaje dziś poza szkołą.

Wzrosło też obciążenie nauczycieli liczbą dzieci. Na 1 nauczyciela przypada przeciętnie 63 dzieci, na Polesiu nawet 80 dzieci. Podobnego obciążenia nauczycieli nie spotykamy w żadnym państwie europejskim. Chcąc zaspokoić najskromniejsze potrzeby naszego szkolnictwa powszechnego należało by zdaniem Falskiego powiększyć liczbę nauczycieli o 43.000. Niedobór nauczycieli na niektórych terenach Polski dochodzi do 60 proc. Sytuacja szkolna w Polsce jest więc wręcz katastrofalna. Wprowadzić szkolnictwo z tego położenia będzie można tylko przez wydatne powiększenie budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. w najbliższych latach.

Sytuacja szkolnictwa powszechnego pogarsza jeszcze brak budynków szkolnych. W roku szkolnym 1934-35 w budynkach własnych znajdowało się załedwie 65,5 proc. izb szkolnych, a reszta

zajęła izb mieszka. W rachubę wchodzi zarówno młodzież męska jak i żeńska. Członkowie Sekcji byli zgodni w tym, że akcja ta wymaga przygotowania i mogłaby być wprowadzona w życie etapami. Konkretniejsze projekty w tym względzie mają być przedstawić na następnym posiedzeniu Sekcji. Dożywianie młodzieży w wieku od 14—16 lat rozpocznie Sekcja z dniem 3 lutego 1937 r. w punktach, gdzie odbywa się dożywianie młodzieży szkolnej. Pp. Kierownicy szkół powszechnych przejęli na siebie obowiązek zgłoszenia takiej młodzieży odpowiednio rejonu szkolnego w terminie do dnia 29 bm.

DYŻUR APTEK.

— Dyżur nocny aptek do dnia 31 b. m. włącznie pełnią: apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 35, tel. 33-85, apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewiczza, ul. Orła 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i jutro — „Zakochana królowa“, operetka Brodzki'ego.

W czwartek i piątek wieczorem ostatnie dwa przedstawienia świetnej komedii Follandy „Bessie“ z p. Paszkowską, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej.

W sobotę premiera komedii St. Kiedrzyńskiego „Serce na wolności“, w której pod reżyserią J. Szynclera udział biorą pp. Erhartówna, Paszkowska, Szabelakówna, Jaglarz, Koczanowicz, Leśniowski, Nowakowski, Połoiński i Szyncler.

KINA:

ADRIA: „San Francisco“ z Janetą Mac Donald.

APOLLO: „Napiętnowana“ i ciekawy nadprogram.

BAŁTYK: „Mały pułkownik“ i „Sequoia“.

KRYSTAL: „Allotria“ i ciekawy nadprogram.

MARYSIENKA: „Matura“.

REWIA: „Śmiała brygada“ i „Cowboy — bohater“ oraz rewia.

Kcyńia przeciwko zażydzeniu Polskiego Radia

Przed kilkoma dniami odbyła się w Kcyńi publiczna manifestacja obywatelska, będąca protestem przeciwko zażydzeniu Polskiego Radia.

W rezolucji, podpisanej przez 722 obywateli — Kcyńia domaga się usunięcia żydów z Polskiego Radia, zapowiadając z dniem 31 marca odmówienie abonamentu radiowego. Opłaty radiowe po tym terminie, aż do czasu załatwienia żądań obywatelstwa Kcyńi przez władze Polskiego Radia — wpłacane będą na Fundusz Obrony Narodowej.

Braki w zakresie izb szkolnych wyrównuje Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które co roku oddało do użytku 2.500 nowych izb szkolnych. Ten duży wysiłek społeczeństwa, imponujący swym rozmachem, nie zdoła jednak zapłacić wszystkich braków w zakresie budownictwa szkolnego. Niedobór w zakresie izb szkolnych zostanie wyrównany wten czas, gdy samorządy lokalne w budżecie swym na najbliższe lata przewidzą większą niż dotąd pozycję na budowę szkół.

A jak jest w Bydgoszczy? Słęgnijmy do Bydgoskiego Rocznika Statystycznego! Na 253 sily nauczycielskie w publicznych szkołach powszechnych przypadało w r. 1935 16.225 dzieci, a więc na 1 nauczyciela przeciętnie 64 dzieci. Na ogólną liczbę 313 oddziałów posiadamy tylko 237 izb szkolnych. Wiele izb szkolnych mieści się w miejscach nie nadających się na nauczanie (w suterrenach, na strychach). Brak w tej chwili około stu izb szkolnych t. j. 10 budynków szkolnych. Przeciętne obciążenie izb lekcyjnej w Bydgoszczy wynosi 68,4 dzieci. Widzimy więc, że stan szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy nie jest lepszy aniżeli w innych dzielnicach Polski, że i u nas są wielkie braki. Czy nie świadczy to o tym, że powoli kroczymy ku Polsce B?

Stan ten będzie się z roku na rok pogarszał, o ile w budżecie naszego miasta nie zostaną przewidziane kwoty na budowę szkół powszechnych. Bijemy na alarm, bo nie chcemy, by w naszym mieście znalazły się dzieci poza szkołą. Dziedzina oświaty publicznej jest zbyt poważna, by można było nad nią lekceważać — przejść do porządku.

L. B.

Biały Tydzień

Ceny niebawem niskie. Towar zawsze solidny. Zwracam uwagę na niskie ceny w oknach. Głównie damskie za bezcen. Na towary wełniane, jedwabie, swetry oraz wszystkie artykuły nie objęte cenami Białego Tygodnia udzielam 10% rabatu.

Wszyscy spieszymy do W. Mikołajczyka Gdynia, Świętojańska 32. Telefon 15-59.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 25 stycznia 1937 r. Dewizy: Belgia 89,00-89,15; Berlin 212,78-211,54; Gdańsk 100,20-99,80; Amsterdam 288,50-290,20...

Ze sportu

Stanisław Maruszarz mistrzem okręgu podhalańskiego

Zakopane, 24. 1. (PAT). W sobotę i niedzielę rozegrano w Zakopanem narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego. Karpień wygrywa bieg na 30 km. Bieg na 30 km. zgromadził 10 zawodników. Zwycięstwo odniósł Karpień (Strzelec) w czasie 2:40,1 min.

skoki dnia, a mianowicie 70 i 74 m. Ten ostatni jednak był z upadkiem, co spowodowało zajęcie dalszego miejsca w klasyfikacji skoków. W ogólnej klasyfikacji w kombinacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza okręgu zdobył Stanisław Maruszarz z notą 460,2.

Cracovia mistrzem hokejowym okręgu krakowskiego

Cracovia BIJE K. T. H. 4:0. Kraków, 24. 1. (PAT) W niedzielę odbył się emocjonujący mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego między Cracovią i K. T. H. z Krynicy. Zawody prowadzone w morderczym tempie od początku do ostatniej minuty, zakończyły się wysoką porażką kryniczan w stosunku 4:0 (1:0, 0:0, 3:0) i zdecydowały o zdobyciu mistrzostwa okręgu przez Cracovię. Pozostały mecz Cracovii z Makabi nie wpłynęło zapewne na punktację.

Programy radiowe

Wtorek, 26 stycznia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.35 Gimnastyka, 6.30 Muzyka (płyty), 7.15 Dziennik poranny, 7.25 Programy lokalne, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10-11.30 Przerwa, 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodzież), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Programy lokalne, 12.40 Dziennik południowy, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Programy lokalne, 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Programy lokalne, 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej, 17.15 „Głaz dźwięków Kopenhagi...” — audycja muzyczna w układzie Stanisława Rosta (z Poznania), 17.50 „Grzeszczak” — monolog Józefa Czyżewskiego, wykł. Tadeusza Frenkiela, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 „Sport w miastach i miejscach” — poradanka (ze Lwowa), 18.50 Programy lokalne, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 „Dyskusyjny” — „Nasi maturości” — dyskusje przeprowadza: Jan Kuczawa i Michał Lesiński, 19.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Koncert symfoniczny z Domu Katolickiego „Roma”, Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Grzegorz Fitełberg, Sławo Rascher (saksofon), Koncert poprzedzi pogadanka prof. Karola Strömbergera, W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 22.30 „Poeta mitów i sztaby” (Tadeusz Miciński) — szkice literackie Jana Lorentowicza, 22.45 Muzyka tajemna z kawiarni „Cafe Club” w Warszawie, 23.00-23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSZANIA POMORSKA

7.25 „Pare Informacji”, 7.30-8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy), 12.03-12.40 Wieśla muzyczna — płyty, 12.50 Pomorska gazetka rolnicza, 13.00-14.00 Wszyskiego na trochu (płyty), 15.15 Koncert reklamowy, 15.35 Życia kulturalna Pomorza, 15.40 Wieśla z przed kilku wieków (płyty), 16.00-18.15 „Filharmonia pomorska” festiwal wył. Jan Karłowicz, 18.30-17.00 Dookoła Europy (płyty), 18.20 Romans muzyczny, 5-ta audycja (płyty), Perły literatury skrzypcowej: 1) J. S. Bach: Chacone i partita d-moll na skrzypce solo (Adolf Busch), 2) Ludwik van Beethoven: Z sonaty A-dur (Kreutzerowski) 3-4-5, Adagio-Sostenuto-Presto (Bronisław Huberman) — skrzypce i Ignacy Friedman — fortepian), 18.45-18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

18.00 Leningrad „Don Carlos” — opera Verdiego, 19.30 Rudanetz „Turandot” — opera Pucciniego, 20.10 Hamburg „La flinta Giardiniera” — opera komedia Mozart, 21.00 Rzym „Rispetto” — opera Verdi (transmisja z Opery Królewskiej), 21.30 Paris PTT, Koncert symfoniczny, 21.45 Radio - Paris, Festiwal Offenbacha.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Walezy

Belgi belg. 89,18-89,75; dol. am. 5,25-5,26 i pół; dol. kan. 5,28 i pół — 5,29; flor. hol. 290,20-288,50; franki fr. 24,71-24,57; fr. szw. 121,30-120,50; funty ang. 25,99-25,83; guld. rd. 100,20-99,80; korony czeskie 18,30-18,80; kor. dun. 116,04-115,20; kor. norw. 130,53-129,55; kor. szw. 134,03-133,37; Zurych 121,00-121,30-120,70; Wiedeń 99,20-98,80; Mediolan 27,88-27,98-27,78; Helsinki 11,48-11,42; Montreal 5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte. Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 108,00-108,75; cukier 26,00-26,25; węgiel 16,75; Lipop 13,00-13,75; Norblin 54,00-54,25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. poz. inw. 1-sza em. 64,50 serie 82,50; 3 proc. poz. inw. 2-sza em. 65,50 serie 83,50; 5 proc. konw. 53,25-53,50; 5 proc. kol. 51,00; 7 proc. stabił. 44,90 kupon 140,00; 4 proc. konsol. 51,00-51,14-40,38-40,50 dwa rat. dr.; 4 i pół proc. ziemskie serie 5-1a 49,75-50,00; 4 i pół proc. Warszawy 52,50; 5 proc. Warsz. Nowe 55,25-55,75-55,50; 5 proc. Ra domia Nowe 39,50-38,75; 6 proc. ob. Warszawy 57,00. Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco mocniejsza.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 25 stycznia 1937 r.

Koniuczyna czerwona 80-130; koniuczyna biała 75-120; koniuczyna szwedzka 135-165; koniuczyna szłita 45-55; koniuczyna szłita w łuskach 23-25; inkanaraka 45-55; pszenol 68-72; raperas krajowy 63-75; tymok 18-23; seradela 16-18; wykę latową 18-19; wickę zimową 23-30; peluszkę 19-21; groch Wiktoria 26-24; groch polny 20-21; groch zielony 21-24; bobik 18-19; gorcezyc 32-34; rzepak 40-45; rzepak 40-44; lubin niebieski 9-11; lubin szłity 10-12; siemie lniane 43-45; kopnie 46-48; mak niebieski 62-68; mak biały 80-85; tatarok 20-25; proso 20-25.

GIEŁDA ZBOŻ-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 25 stycznia 1937 r.

Zyto 45 t. 22,10-22,25; pszen. 26,25-26,50; owies 19-19,25; jęczmień browarowy 25-26,50; 661-667 843 97222 335 63 411 60 81 764 870 74 81 985 95 98004 185 243 69 351 516 605 57 937 99164 88 227 348 570 83 718 99 619 87 980 100039 47 118 36 304 43 34 487 663 944 101390 606 89 756 102038 111 26 205 314 630 743 895 905 44 82 103000 176 342 53 491 524 33 95 640 54 730 104189 203 77 343 70 489 889 410 5080 122 46 306 91 888 90 592 614 98 893 105102 28 398 716 92 947 99 107072 240 90 329 34 63 501 76 787 93 108058 67 218 359 98 412 16 99 786 825 29 109014 RR 204 811 88 700 800 81

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny transakcyjne: Żyto 30 ton 31,60; owies 30 ton 30,00, 30 t. 19,85, 30 t. 19,80, 75 t. 19,75, 10 t. 19,65. Ceny oficjalne: żyto 31,25-31,50; — spokojne; pszenica 25,58-25,75 — spokojne; maki żytnie minus 25 gr. — spokojne, maki pszenne minus 50 groszy — spokojne; otręby żytnie 15,25-15,75; pszenne grube 15,50-16,00; średnie 14,50-15,25; rzepak zimowy 50-51; reszta bez zmian — ogólne spokojne. Obroty: Żyta, 837, pszenicy 185, jęczmienia 178, owsa 240.

Tabela wygranych z dnia 25 stycznia I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Table with 3 columns: Prize amount, Winning numbers, and Frequency. Includes 'Wygrane po 200 zł.' section.

Losy do I. klasy pocieca kolektura K. Rzany Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 3343

Table with 3 columns: Prize amount, Winning numbers, and Frequency.

III ciągnięcie

Table with 3 columns: Prize amount, Winning numbers, and Frequency.

Zawsze i wszędzie pamiętaj że szczęście sprzyja Kolekturze

KAFTALA Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

Pamiętaj, że wygrać możesz w kolekturze „Uśmiech Fortuny”

Large table with 3 columns: Prize amount, Winning numbers, and Frequency. Includes 'BYDGOSZCZ, ulica Pomorska 1 TORUŃ, ulica Zielarska nr. 31'.

